Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 30 GRUDNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 301 (9401) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Przemówienie noworoczne E. Gierka w radiu i TV

WARSZAWA PAP. 31 grudnia o godzinie 20 przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie transmitowane będzie w programach I, II i III Polskiego Radia oraz w programach I i II telewizji (w kolorze).

SESJA WRN

Plan i budżet na 1975 rok

DZIŚ o godz. 12 rozpoczęła się kolejna, VI w bieżącej kadencji, sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Obrady toczą się w gmachu Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego, lewe skrzydło, parter.

W trakcie obrad zostanie przedyskutowany i zatwierdzony plan społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu województwa szczecińskiego na 1975 rok. Do przedłożonego projektu planu ustosunkuje się m. in. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego WRN. Na sesji dokonany też zostanie wybór ławników Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie. Zatwierdzony zostanie plan pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej na r. 1975.

Największe osiągnięcia roku 1974 na rynkach zagranicznych

Polska - partnerem coraz cenniejszym

WARSZAWA 30.12. PAP. Rok 1974 był okresem dalszej aktywizacji naszego handlu zagranicznego. Chociaż słusznie uważamy, że powinien on mieć większy wpływ na intensywny rozwój naszej gospodarki, to jednak pozostaje faktem, że w br. nie tylko poważnie wzrosły obroty w eksporcie i imporcie, ale na wielu rynkach umocniliśmy naszą pozycję, na niektóre zaś inne udało nam się wejść po raz pierwszy. Rok 1974 przyniósł szereg dowodów na to, że Polska staje się coraz cenniejszym partnerem zarówno w klasycznej wymianie handlowej, jak i w szeroko pojętej współpracy gospodarczej. Potwierdzają to wypowiedzi dyrektorów kilku central handlu zagranicznego, udzielone dziennikarzom PAP.

DYREKTOR naczelny „Centromoru" Włodzimierz Stażewski: — Nasze obroty wzrosły w porównaniu z ub. r. o 40 proc., a eksport o ponad 25 proc., w tym do krajów kapitalistycznych aż o ponad 44 proc.

ZA SZCZEGÓLNY nasz sukces uważam zakontraktowanie dalszych 22 statków dla największego odbiorcy polskiego przemysłu okrętowego — armatorów ZSRR. Są to masowce typu „obo" o nośności 105 tys. DWT, nowe typy chłodniowców, drewnowców, trawlerów i pierwszy statek typu „ro-ro". Rozpoczęliśmy również realizację poważną umowy kooperacyjnej z Bułgarami. Będą oni według naszej dokumentacji budować tankowce 100 tys. DWT, wyposażone w polskie silownie okrętowe i inne urządzenia.

Do nowych rynków, na które weszliśmy w tym roku, należy rynek USA, gdzie dostarczymy niezwykle skomplikowane technicznie trzy jednostki do przewozów gazów skroplonych. Potwierdzeniem stale rosnącej pozycji polskiego przemysłu okrętowego na świecie jest również kontrakt ze znanymi armatorami brytyjskimi na dostawę trzech statków „paragrafowców", dwóch kontenerowców i sześciu drobnicowców.

DYR. NACZ. CHZ „Metalexport" Aleksander Jung: — Za najważniejsze nasze osiągnięcie 1974 r. uważam rozszerzenie eksportu obrabiarek i narzędzi na rynek USA, który stał się w efekcie rynkiem numer 1 w naszym wywozie do krajów kapitalistycznych.

(Dokończenie na str. 2)

Tragiczne skutki trzęsienia ziemi w Pakistanie

Ponad tysiąc ofiar śmiertelnych?

30.12. DELHI PAP. Władze obawiają się, że liczba ofiar trzęsienia ziemi, które nawiedziło północny Pakistan, może przekroczyć tysiąc. Najbardziej ucierpiały dwie niewielkie miejscowości u podnóża gór Karakorum, przy szosie biegnącej wzdłuż doliny Indusu do Chin: Patan (4 tys. mieszkańców) i Jajal (2 tys. mieszkańców).

Trzęsienie ziemi nastąpiło w sobotę, w czasie gdy muzułmanie zaczynali swoje wieczorne modły. Akcję ratunkową kontynuowano przy świetle pochodni w nocy z niedzieli na poniedziałek. Sytuację pogarsza fakt, że w tym regionie (320 km na północ od Rawalpindi) o tej porze roku utrzymują się bardzo niskie temperatury. Pozbawiona dachu nad głową ludność spędziła już drugą noc z rzędu przy rozpalonych ogniskach. Do Patanu dostarczono namioty i koce i założono tam wojskowy szpital polowy dla najciężej poszkodowanych. W wyniku osuwisk ziemi i głazów szosa prowadząca do doliny Indusu została zablokowana i pomoc może być dostarczana jedynie z powietrza.

Najbardziej został zniszczony Patan: pozostało tam zaledwie kilka budynków. Również w Jajalu sytuacja jest tragiczna.

Rok 1975 będzie dłuższy o sekundę

30.12. PARYŻ PAP. Zgodnie z decyzją Międzynarodowego Biura Czasu — nowy, 1975 rok będzie dłuższy o 1 sekundę. 31 grudnia br. w momencie wybicia godz. 24 wszystkie superdokładne zegary zostaną cofnięte o 1 sekundę.

Ta korekta wynika z różnicy między czasem tzw. astronomicznym, ustalonym przez naturę, a czasem odmierzanym przez zegary atomowe, które oparte są na zjawiskach fizycznych.

- Wstrzymany ruch statków
- Dziewoklicz — wyspą
- Zalane ogródki działkowe

Alarm powodziowy W Szczecinie

SZTORMOWY, północno-zachodni wiatr, dochodzący do 8 st. B., opóźniający spływ wód Odry zasilanych falą powodziową Warty, spowodowały znaczne przekroczenie stanu alarmowego. Jak nas poinformował dyżurny Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego p. Ryszard Szunke, wczoraj rano w Gozdowicach woda przekroczyła o 60 cm stan alarmowy. W Gryfinie zanotowano 27 cm, Szczecinie — rejon Kapitanatu Portu — 4 cm, Trzebieży — 15 cm, Trzebiatowie — 6 cm i Goleniowie — 64 cm powyżej stanu alarmowego.

W TEJ SYTUACJI, wczoraj o godz. 13 ogłoszono alarm powodziowy dla Szczecina, Goleniowa i Gryfina oraz stan pogotowia dla dalszych dwu powiatów: Kamienia i Gryfic. Sześć godzin później stan alarmu objął także powiat szczeciński. Stan alarmu dotyczy trzech przepływających przez województwo rzek: Odry (w dolnym rejonie), Iny i Regi.

A oto sytuacja z dzisiejszego dnia — wczesnych godzin rannych: w rejonie Komarowa pow. Goleniów, Skoszewa pow. Kamień i Żabnicy pow. Gryfino stwierdzono już wczoraj niewielkie na szczęście przecieki wałów przeciwpowodziowych. Niebezpieczeństwo zażegnała miejs-

(Dokończenie na str. 8)

SYLWESTROWE WYDANIE „KURIERA" (12 str., cena 1 zł) ZAWIERAJĄCE wiele atrakcyjnych materiałów — JUŻ JUTRO PRZED POŁUDNIEM W KIOSKACH „RUCHU"

Wiadomości dnia

LONDYN. Brytyjski minister spraw zagranicznych James Callaghan udaje się dziś w podróż do 6 krajów afrykańskich. Pierwszym etapem podróży będzie stolica Zambii — Lusaka, gdzie ma się on spotkać z przedstawicielami afrykańskich ugrupowań wyzwoleńczych działających na terenie Rodezji. Z Lusaki Callaghan uda się do Botswany i Tanzanii. Sprawa rodezyjska będzie tematem rozmów również w stolicach innych krajów afrykańskich.

* * *

KAIR. Prezydent Egiptu Anwar Sadat ma dziś przyjąć, przebywającego od niedzieli w Kairze premiera Jordanii Zaida Rifai, który wręczy prezydentowi list od króla Husajna.

* * *

DAMASZEK. Dziś odbędzie się tu posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, na którym zostanie omówiony porządek dzienny rozpoczynającej się 4 stycznia w Kairze konferencji czterostronnej z udziałem Egiptu Syrii, Jordanii i OWP oraz sprawa wizyty Leonida Breżniewa w połowie stycznia w Egipcie.

20-LETNIA mieszkanka Sherman Oaks w Kalifornii — Alexis Pedersen wygrała konkurs na kreowanie roli nieżyjącej znakomitej aktorki filmowej Marylin Monroe w filmie o życiu aktorki pt.: „Zegnaj Norma Jean". Realizacja filmu rozpocznie się 20 stycznia 1975 roku w Hollywood.

CAF—UPI—telefoto

Zmiany w systemie wydawania gazet codziennych

Od nowego roku — „Kurier" w każdą sobotę

ZGODNIE z nowymi (obowiązującymi w całym kraju) zasadami wydawania gazet codziennych, począwszy od 1 stycznia 1975 „Kurier Szczeciński" ukazywał się będzie we wszystkie dni tygodnia **z wyjątkiem niedziel.**

Tak więc od 4 stycznia 1975 **w każdą sobotę** kupujemy magazynowe (12 str.), atrakcyjne wydanie „Kuriera".

(RED.)

Szalupą przez Atlantyk

30.12. MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Dakaru, że w mieście tym przygotowuje się do swego kolejnego wyczynu polski dziennikarz, współpracownik „Kulis", 32-letni Jacek Pałkiewicz. Z Dakaru wypłynie on 2 stycznia 1975 r. zwyczajną drewnianą szalupą ratunkową w rejs przez Atlantyk, zamierzając osiągnąć brzegi Ameryki Południowej.

Agencja przypomina, że w roku 1974 Pałkiewicz pokonał Sanarę na trasie Algieria — Niger — Nigeria, a następnie odbył podróż dookoła świata różnymi rodzajami lokomocji, zaczynając ją w Rzymie.

DZIŚ W NUMERZE: Polacy na czechosłowackich placach budowy ◆ Rower redivivus ◆ Głos mają twórcy nieprofesjonalni ◆

Egz. obowiązkowy 12 / 75

Polska — partnerem coraz cenniejszym

(Dokończenie ze str. 1)

ZA SUKCES poczytujemy sobie również udział „Metaleksportu" w negocjacjach, które doprowadziły do podpisania przez PHZ „Agromet-Motoimport" kontraktu dotyczącego rozbudowy polskiego przemysłu ciągnikowego we współpracy z angielską firmą „Massey Ferguson Perkins".

DYR. NACZ. PHZ „Bumar" Sylwester Olesik: — Dla nas wydarzeniem roku 1974 było podpisanie umów specjalizacyjnych na lata 1976—80 z przemysłem maszyn budowlanych ZSRR i CSRS, a także nie notowany dotychczas, prawie 2,5-krotny w porównaniu z ub. r. wzrost eksportu do krajów kapitalistycznych. Jest to w znacznej mierze rezultat realizacji porozumień kooperacyjnych łączących polski przemysł maszyn budowlanych z innymi przodującymi w świecie producentami tych maszyn.

NIEWĄTPLIWIE wydarzeniem roku było też opanowanie przez nasz przemysł produkcji koparek o napędzie hydraulicznym, a także uruchomienie w kooperacji z amerykańską firmą „International Harvester" produkcji ciężkich ciągników przemysłowych z silnikami 140 i 300 KM i osprzętem spycharkowym oraz do układania rurociągów. Ma to oczywiście duże znaczenie z punktu widzenia rozwoju eksportu.

Z-CA DYR. PHZ Przemysłu Lotniczego „Pezetel" Janusz Meder: — Nasze największe osiągnięcie — to rozwinięcie na rynek angielski eksportu silników i zespołów wysokoprężnych typu „Wola", „Andoria", a także „Leyland". Te ostatnie produkowane są właśnie na angielskiej licencji. Wartość dostaw silników na ten rynek wzrosła dzięki temu z 1,2 mln zł dew. w 1973 r. do 14 mln zł dew. w 1974 r. Udało nam się również podpisać kontrakty na dostawę w 1975 r. na rynek brytyjski silników wartości 34 mln zł dew., co daje 2,5-krotny wzrost dostaw w stosunku do br.

DYR. d/s ekonomicznych CHZ „Ciech" Józef Najdek: — Mam satysfakcję przede wszystkim z tego, że mimo kryzysu surowcowego na świecie, potrafiliśmy zaspokoić zapotrzebowanie naszej gospodarki na podstawowe produkty chemiczne. Nie było dzięki temu poważniejszych zakłóceń ani w produkcji zakładów przemysłu chemicznego i też innych fabryk. Po drugie — osiągnęliśmy w tym trudnym roku dwukrotny wzrost w stosunku do ub. r. naszego eksportu artykułów chemicznych na rynki krajów kapitalistycznych.

DYR. d/s polityki handlowej PTHZ „Varimex" Lech Wójcik: — Jedno z naszych największych osiągnięć, to pełna realizacja przez przedsiębiorstwo hasła „30 mln zł dew. ponadplanowego eksportu w rok 30-lecia PRL". Poza tym do szczególnych tegorocznych osiągnięć zaliczamy zawarcie umów specjalizacyjnych z krajami socjalistycznymi, dotyczących produkcji sprzętu i aparatury medycznej, maszyn włókienniczych oraz okuć budowlanych. Postanowienia wynikające z tych umów na br. zrealizowane zostały z nadwyżką. W br. podpisaliśmy również kolejne umowy kooperacyjne z kilkoma krajami kapitalistycznymi, dotyczące produkcji maszyn i urządzeń dla naszej gastronomii oraz armatury sieci domowej i armatury przemysłowej

DYREKTORZY CHZ „Węglokoks" podkreślają, że w tym roku wyeksportowaliśmy za granice największą w historii ilość — ponad 40 mln ton węgla kamiennego. Na liście jego odbiorców znalazło się już ponad 30 krajów. Zaspokajając w pełni potrzeby krajowe, realizujemy zamówienia naszych tradycyjnych odbiorców spośród państw socjalistycznych oraz takich krajów, jak Finlandia, Dania, Włochy i wiele innych.

Wczoraj i dziś w kraju

▲ **OSTATNIA niedziela kończącego się roku niczym nie przypominała okresu pełnej zimy. Wczoraj w całym kraju panowała jesienna, deszczowa pogoda. Najwięcej na kaprysy aury narzekają miłośnicy sportów zimowych, turyści przebywający w górskich uzdrowiskach.**

„Ojcowie" Zakopanego dokonali już podsumowania frekwencji gości w okresie minionych świąt. Zamiast spodziewanych 60 tys. przyjezdnych — w naszej stolicy górskiej przebywało tylko ok. 25 tys. turystów.

* * *

▲ **ZGODNIE z Uchwałą Rady Ministrów, likwidacji ulegnie dotychczasowe Zjednoczenie Domów Towarowych. Od 1 stycznia utworzone zostaje ogólnokrajowe przedsiębiorstwo Państwowe Domy Towarowe „Centrum" z wojewódzkimi oddziałami działającymi na własnym rozrachunku gospodarczym. Ocenia się, że z końcem przyszłego roku nowe przedsiębiorstwo skupiać będzie 75 dużych obiektów handlowych.**

* * *

▲ **DZIŚ zakończył się ogłoszony przez Ministerstwo Pracy Płac i Spraw Socjalnych — pod protektoratem prezesa Rady Ministrów — konkurs na najlepsze wyniki zakładowej działalności socjalno-bytowej w 1974 r. W imprezie tej uczestniczyło prawie 2 tys. zakładów pracy z całego kraju. Centralna komisja konkursowa przeprowadziła w ok. 150 fabrykach badania ankietowe, z których wynika, że połowa zakładów pracy zintensyfikowała swą działalność socjalną poprzez pełniejszą eksploatację własnej bazy socjalno-bytowej.**

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Iwonicz-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Krasnal" z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Obrońcy Poczty" z Brazylii z rudą żelaza,
m/s „Nogat" z Norwegii w balaście,
m/s „Tarnów" ze Szwecji z rudą,
m/s „Wadowice" z Belgii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Toruń" do Afryki Zach. viz Wyspy Kanaryjskie z drobnicą,
m/s „Wróżka" do Gdańska po ładunek uzupełniający,
m/s „Kopalnia Wirek" do Hamburga z węglem,
m/s „Dolny Śląsk" do Świnoujścia pod załadunek węgla do Genui,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem.

W PORCIE

PRZY Nabrzeżu Polskim w Rejonie Przeładunków Drobnicowych zacumował frachtowiec band. kubańskiej m/s „Minos Del Frio", który rozpocznie załadunek w relacji bezpośredniej chłodnia-statek 800 t. drobnicy.

Tydzień w Sejmie

◆ Instytuty naukowo-badawcze na nowym jakościowo etapie
◆ Problemy drobnej wytwórczości

NA SWYM ostatnim w mijającym roku posiedzeniu, sejmowa **Komisja Nauki i Postępu Technicznego omówiła funkcjonowanie instytutów naukowo-badawczych, zarówno przemysłowych jak i uczelnianych oraz ich rolę w przyspieszaniu postępu technicznego.**

JAK WYNIKA z dostarczonych posłom materiałów Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, w rozwoju bazy naukowo-badawczej i rozwojowej trwa nowy jakościowo etap. Uwagę koncentruje się nie na tworzeniu nowych instytutów, lecz na jakościowych zmianach w już istniejących. Dąży się do integracji merytorycznej i organizacyjnej poszczególnych placówek, co powinno przynieść lepsze efekty w kompleksowym rozwiązywaniu tematów badawczo-rozwojowych, pozwoli bowiem na koncentrację kadr, środków finansowych i urządzeń.

W imieniu trzech zespołów poselskich, które wizytowały instytuty naukowo-badawcze, sprawozdanie przedstawił pos. Andrzej Zydek (ZSL). Stwierdził on m. in., że realizacja stojących przed przemysłem zadań w dziedzinie intensyfikacji produkcji i unowocześniania wyrobów uzależniona jest w dużej mierze od ukształtowania w przemyśle umiejętności stawiania przed nauką kompleksowych problemów wymagających rozwiązania. Trudności we właściwym formułowaniu przez przemysł zadań i problemów dla nauki i techniki stwarza niedorozwój komórek programujących i rozpoznających oraz brak pracowników z odpowiednim doświadczeniem badawczym i ekonomiczno-organizacyjnym.

Z przeprowadzonych przez NIK badań wynika, że środki przeznaczone na rozwój nauki i techniki nie zawsze były wydatkowane dość efektywnie i po gospodarsku — m. in. z braku dostatecznego nadzoru. Dyrektor zespołu NIK Jan Dominiewski zauważył, że poważny postęp w działalności placówek naukowo-badawczych nie jest we wszystkich dziedzinach równomierny. Sprawność działania instytutów w dużej mierze uzależniona jest od prawidłowej organizacji. W jednym z kontrolowanych instytutów stwierdzono np. brak rozdziału obowiązków między poszczególnych pracowników, co uniemożliwiało rozliczanie ludzi z wykonania stawianych przed nimi zadań. Zbyt często — zdaniem NIK — w sprawozdaniach statystycznych życzenia przedstawia się jako fakty, m. in. w dziedzinie efektów wdrożeniowych. Odczuwa się brak konstruktywnych konfliktów między nauką a przemysłem, a wśród naukowców zbyt często obserwuje się postawy pasywne, brak zainteresowania wdrażaniem do praktyki własnego dorobku.

W dyskusji wystąpił m. in. szczeciński poseł Jerzy Piskorz-Naiecki (PZPR), stwierdzając, że rewolucję naukowo-techniczną każdy pojmuje nieco inaczej. Nauka i przemysł warunkują swój wzajemny rozwój, dlatego też najważniejsze jest osiąganie przy pomocy nauki celów, założonych w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Nauka i przemysł wysuwają wiele zarzutów, dotyczących wzajemnej współpracy. Należy — zdaniem posła — rozważając kwestię przemysłu zwrócić uwagę, że organizacje gospodarcze pochłonięte są na ogół bez reszty realizacją bieżących zadań planowych. Na wybieganie myślą w przyszłość nie starcza im już czasu i energii. Resorty powinny zwracać większą uwagę na organizację prac naukowo-badawczych, zająć się warunkami pracy i sytuacją socjalno-bytową pracowników podległych sobie instytutów. Obecnie zbyt często rola instytutów przemysłowych sprowadza się do uzasadniania decyzji administracji gospodarczej. Pracownicy tych placówek bywają rozżaleni, bowiem ich pomysły nie są wdrażane, a działalność traktowana jest marginesowo i nie znajduje należytej rekompensaty. Za tę sytuację odpowiadają resorty — gospodarze poszczególnych instytutów.

Komisja zleciła podkomisjom opracowanie wniosków wypływających z przebiegu posiedzenia.

SEJMOWA Komisja Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła rozpatrzyła problemy produkcji rynkowej drobnej wytwórczości, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji odzieży i mebli.

UWAGI i wnioski poselskich zespołów, powołanych do zbadania aktualnej sytuacji w tej dziedzinie, referował pos. Edward Wiśniewski (SD). Drobna wytwórczość jest liczącym się na rynku producentem i dostawcą. Wartość wyrobów przemysłu odzieżowego dostarczanego przez drobną wytwórczość przekroczy w roku przyszłym 20 mld zł. Branża ta, charakteryzująca się dużym rozproszeniem organizacyjnym producentów, cierpi m. in. na niedostatek materiałów do produkcji, na złą ich jakość i niewłaściwe wzornictwo, a także na przestarzały park maszynowy i słabość zaplecza naukowo-technicznego.

20 proc. mebli drewnianych produkowanych w kraju pochodzi z drobnej wytwórczości, jednak spółdzielczy przemysł meblarski jest niedoinwestowany. Modernizacja bazy wytwórczej jest warunkiem szybszego postępu w tej dziedzinie. Oznacza to konieczność przyznania spółdzielczości pracy odpowiednich limitów na zakup maszyn i urządzeń, tak krajowych jak i zagranicznych.

W dyskusji m. in. pos. Edward Sieradzki (SD) mówiąc o wieloletnich tradycjach drobnego przemysłu meblarskiego w woj. poznańskim zwrócił uwagę, że nie wykorzystuje on w pełni swych możliwości wytwórczych z powodu braku materiałów. Regulacji wymaga'a również zarobki, które w przemyśle drobnym są niższe niż w zakładach przemysłu kluczowego.

Szczecińska posłanka Janina Kuliberda (PZPR) stwierdziła, że opóźnienia w dostawach tkanin i zła jakość materiałów wpływają niekorzystnie na jakość wyrobów pochodzących z zakładów odzieżowych przemysłu drobnego.

Zastępca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego Aleksander Wajnert przypomniał, że produkcja mebli ciągle nie jest wystarczająca i dlatego szczególnie niepokoją rejestrowane ostatnio wypadki rezygnacji z wytwarzania mebli przez niektóre spółdzielnie pracy. Obserwuje się również niekorzystne tendencje polegające na dążeniu do produkcji dużych zestawów meblowych, przy zaniedbywaniu produkcji pojedynczych mebli, poszukiwanych na rynku i łatwiejszych do wykonywania w małych warsztatach.

Przewodniczący obradom pos. Jerzy Dominski (PZPR) poinformował, że resort podejmuje starania, zmierzające do poprawienia stanu zaplecza technicznego drobnej wytwórczości, usprawnienia koordynacji i unowocześnienia wzornictwa. Komisja zwróci się do resortu z prośbą o poinformowanie, jakie efekty uzyskano w wyniku tych przedsięwzięć.

SPRAWOZDAWCA

SPORT — SPORT — SPORT

Piłkarski sezon 1975 — pod znakiem ME

POLSCY kibice, a także szkoleniowcy i piłkarze są już myślami w roku przyszłym. Czeka nas bowiem bogaty i trudny sezon, który wyznaczają cztery pojedynki mistrzostw Europy z Włochami i Holandią. Tym właśnie spotkaniom został podporządkowany przyszłoroczny kalendarz PZPN.

Celem naszej reprezentacji, jest pierwsze miejsce w grupie V. Wygranie rywalizacji z wicemistrzem świata — Holandią i pragnąca rewanżu za MŚ — drużyna Włoch będzie bardzo trudnym zadaniem, toteż już teraz gotowy jest dokładny plan przygotowań. Mówi o nich trener Kazimierz Górski:

„MECZE mistrzostw Europy traktujemy nie tylko jako prestiżową imprezę, będącą wielkim rewanżem za MŚ, ale również, jako ważny etap przygotowań do olimpiady w Montrealu, gdzie bronić będziemy złotego medalu.

Najważniejszym pojedynkiem pierwszego kwartału 1975 r. będzie mecz z Włochami w Rzymie — 19 kwietnia. Termin tego spotkania jest korzystniejszy dla rywali, którzy wcześnie rozpoczynają sezon. By nie popełnić błędów jak przed pamiętnym meczem w Cardiff z Walią, chcemy by każdy kadrowicz rozegrał do 19 kwietnia co najmniej 15 spotkań. W tym celu już 16 lutego kadra uda się na dwutygodniowe tournee, podczas którego rozegra 4 spotkania w Szwajcarii, RFN, Hiszpanii i Portugalii. 2 marca przewidziane są mecze półfinałowe pucharu Polski, a 9 marca ruszają rozgrywki I ligi. W marcu odbędą się 4 kolejki. Pod koniec tego miesiąca gościmy w Polsce drużynę USA, z którą 26 marca spotka się pierwsza reprezentacja, a dwa dni później młodzieżowa. 2 i 6 kwietnia czekają naszych piłkarzy, kolejne spotkania ligowe. Mecz z Włochami poprzedzony będzie krótkim zgrupowaniem w czasie którego reprezentacja rozegra spotkanie kontrolne z silnym przeciwnikiem. Prawdopodobnie będzie nim Szwecja. Towarzyski mecz z NRD na wyjeździe (28 maja) zakończy pierwszą połowę międzynarodowego sezonu".

JAK wyglądają dalsze plany?

— „POZGRYWKI ligowe kończą się 18 czerwca. Kilka dni później reprezentacja uda się na tournee do USA i Kanady, gdzie stoczy 6 pojedynków z miejscowymi drużynami. Wyjazd na drugą półkulę traktujemy głównie jako przedolimpijski rekonesans. Zapoznamy się z tamtejszym klimatem, kanadyjskimi stadionami, na których toczyć się będą finałowe spotkania igrzysk — 1976. Do kraju wracamy 10 lipca. Po 10-dniowych urlopach kadrowicze rozpoczną przygotowanie do drugiej części sezonu, w której czekają nas trzy ważne mecze mistrzostw Europy: 10 września z Holandią w Polsce, 15 października z Holandią na wyjeździe i 25 października z Włochami w Polsce. Dwa pierwsze pojedynki poprzedza kontrolne mecze — z Bułgarią w Polsce (3 września) i z Węgrami w Polsce (8 października). Nie przewidujemy natomiast spraw dzianu przed ostatnim spotkaniem z Włochami, gdyż zaledwie 10 dni wcześniej gramy z Holandią.

W sumie nasza reprezentacja czeka w przyszłym roku około 20 spotkań kontrolnych i międzypaństwowych"

Mały podarek — dużo radości

Lista ofiarodawców

ZNP Oddziałowa Organizacja Związkowa przy Wydziale Zootechnicznym Akademii Rolniczej — 1 050 zł; Izabela Flachocka, ul. Mazurska 43 m. 4 — 150 zł; Florian Maciński, ul. Kaszubska 3 m. 18 — 30 zł; mieszkańcy z terenu Komitetu Obwodowego 42 — 270 zł; Ewa Orda ul. Rewolucji Październikowej 14 m. 6 — 50 zł; pracownicy Hurtowni nr 3 SCMB Myślibórz — 260 zł; Rada Zakładowa przy Odzieżowej Spółdzielni Inwalidów — 500 zł; Spółdzielnia Pracy Odbudowa 1 000 zł; Pomorska Brygada WOP — 430 zł; Rada Zakładowa Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 1 — 1 000 zł; klasa VI a Szkoły Podstawowej 22 — 120 zł; Spółdzielnia Inwalidów Włókienniczo-Dziewiarska — 400 zł; Rada Zakładowa WPHS Oddział Ogólnospożywczy — 2 000 zł; Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budowa" — 1 000 zł; pracownicy Instytutu Elektrotechniki Politechniki Szczecińskiej — 1 676 zł 50 gr; Samorząd Szkolny Liceum Ogólnokształcącego w Pyrzycach — 2 300 zł; Fabryka Maszyn Budowlanych — 2 000 zł; Szczecińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego — 500 zł; pracownicy Wydziału Drzewnego Stoczni Szczecińskiej — 660 zł; 13 DH drużynowa Anna Zychowicz — 30 zł; Brygada Kowalczyka Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przy ul. Storrady — 500 zł; pracownicy i członkowie ZMS przy Centrali Rybnej — 1 000 zł; pracownicy Żeglugi Szczecińskiej ul. Energetyków — 385 zł; Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych — 100 zł; Ewa i Maria Matusz, ul. Wąska 9 m. 42 — 60 zł; pracownicy PUPiK „Ruch" — 1 275 zł; Komitet Obwodowy 19 ul. Malczewskiego — 200 zł; klasa Ie Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów — 50 zł; klasa VII e Szkoły Podstawowej 33 — 70 zł; pracownicy PPH „Konsumy" — 1 524 zł; Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami — 1 200 zł; Rada Zakładowa Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji — 500 zł; Szczecińska Stocznia Remontowa — 10 000 zł; Pracownia Konserwacji Zabytków ul. Rycerska — 1 000 zł; Rada Zakładowa Cukrowni Szczecińskiej — 500 zł; Szczecińskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos" — 1 000 zł; R. Bojko ul. Wyspiańskiego 26 — 200 zł; Rada Zakładowa Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 1 — 1 500 zł; Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Omiecyńskiego w Gryfinie — 807 zł 90 gr; Szkoła Podstawowa w Rogowie, pow. Łobez — 272 zł; klasy IV c — II c Szkoły Podstawowej 57 — 100 zł; klasa VIII e Szkoły Podstawowej 53 — 150 zł; Bożena Pawłowska ul. Pocztowa 12 m. 8 — 200 zł; Zdzisław Siezin, ul. Krzywoustego 3 m. 5 — 200 zł; klasa III d Szkoły Podstawowej 22 — 70 zł; Komisariat Kolejowy MO Szczecin Główny — 160 zł; pracownicy Działu TRN Stoczni Szczecińskiej — 510 zł; klasa VI b Szkoły Podstawowej 16 — 132 zł.

Dziękujemy!

Nowy tygodnik „CZAS"

GRUDNIOWE numery miesięczników: „Spojrzenia" (Szczecin), „Pobrzeże" (Koszalin) i „Litery" (Gdańsk) były jednocześnie ostatnimi wydaniami tych czasopism. W styczniu 1975 r. ukaże się na tomiast nowy tygodnik — „Czas", posiadający swoje przedstawicielstwa we wszystkich trzech wymienionych wyżej miastach i obejmujący swym zasięgiem nie tylko pas wybrzeża, lecz cały kraj.

Tędy przeszedł huragan

TAK WYGLĄDA australijskie miasto Darwin po przejściu cyklonu „Tracy". 95 proc. budynków zostało doszczętnie zniszczonych.

CAF—UPI—telefoto

Miasto Darwin będzie odbudowane

AUSTRALIJSKI premier Gough Whitlam, który przebywał w Darwin, wystąpił w niedzielę przed kamerami telewizji, zapowiadając, że rząd zbierze się w poniedziałek na specjalne posiedzenie, aby podjąć decyzję o odbudowie miasta. Na ten cel przeznaczy się setki milionów dolarów, a odbudowa dokonana zostanie w taki sposób, aby nowe budynki mogły się oprzeć ewentualnym przyszłym cyklonom.

Ewakuacja ludności ze zniszczonego miasta — największa operacja tego rodzaju w dotych czasowej historii Australii — trwa nadal w przyspieszonym tempie. W niedzielę w mieście pozostawała już tylko połowa ludności, tj. około 21 tys.

G. Ford o rozmowach z L. Breżniewem, groźbie wojny na Bliskim Wschodzie i sytuacji gospodarczej USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA Gerald Ford udzielił Agencji UPI wywiadu, w którym poruszył szereg problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Mówiąc o rozmowach we Władywostoku z sekretarzem generalnym KC KPZR Gerald Ford podkreślił, że stanowisko Leonida Breżniewa powinno dodać otuchy światu, ponieważ umożliwia osiągnięcie rzeczywistego postępu. — Strona radziecka — stwierdził prezydent — zaprezentowała bardzo zdecydowane poglądy, również Stany Zjednoczone wyraziły zdecydowane poglądy. Były to jednak konstruktywne rozmowy, polegające na próbach zredukowania rozbieżności do minimum.

Gerald Ford wyraził zaniepokojenie sytuacją na Bliskim Wschodzie. Oświadczył, że jeśli nie zostaną poczynione postępy w osiągnięciu pokoju, to istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo wybuchu wojny w tym rejonie. Nowa wojna na Bliskim Wschodzie byłaby — według słów prezydenta — prawdziwą tragedią zarówno jeśli chodzi o ofiary w ludziach, jak i z punktu widzenia kosztów.

GERALD FORD poświęcił znaczną część wywiadu poważnym problemom gospodarczym, z jakimi borykają się obecnie Stany Zjednoczone, przede wszystkim zaś inflacji i recesji. Zakomunikował, że w chwili obecnej rząd rozważa propozycje, które zamierza wkrótce przedstawić w ramach programu gospodarczego i energetycznego. Mówiąc o perspektywach USA w dziedzinie gospodarki, prezydent wyraził przypuszczenie, że poprawa sytuacji może nastąpić dopiero w trzecim albo czwartym kwartale 1975 roku.

Prezydent USA potwierdził, że zamierza w 1976 r. kandydować w wyborach prezydenckich.

Wędrówka giganta

30.12. MOSKWA PAP. Koparka krocząca o wadze 1600 ton wyruszyła w 50-kilometrową podróż. Dystans ten od miasta Rudnyj do kaczarowskich złóż rud żelaza (środkowy Kazachstan) potrwa — jak informuje dziennik „Sielskaja Żizń" — pół roku. Koparce towarzyszy przenośna elektrownia i dwa buldożery, które układają dla niej szyny. Jeśli koparkę zdemontowano by, a następnie ponownie zmontowano na miejscu przeznaczenia, operacja ta wymagałaby prawie dwóch lat.

„Bierze" tylko na... aksamit

30.12. MOSKWA PAP. Największym trofeum syberyjskich wędkarzy jest bardzo płochliwa, drapieżna ryba tajmen, zwana inaczej syberyjską głowacicą. Złowić ją można tylko metodą spinningową, używając na przynętę odpowiednio ukształtowanego skrawka aksamitnego materiału. Konstrukcja tej przynęty musi do złudzenia przypominać przepływającą przez rzekę czarnoszarą mysz, która jest największym przysmakiem tej ryby. Jak twierdzą wytrawni wędkarze, spreparowanie takiej aksamitnej myszy jest nader trudną sztuką, więc i udane łowy są tym atrakcyjniejsze.

Zapili się na amen...

30.12. LONDYN PAP. Dwóch Szkotów — mieszkańców miasta Inverness, udało się do baru, zapewne nie przypuszczając, że będzie to ostatni „drink" w ich życiu. Podnieceni alkoholem rozpoczęli zawody o najszybsze opróżnienie połowy butelki whisky. W odstępie kilku minut obaj zmarli.

Wydarzenia w Nikaragui

Wysocy dygnitarze w rękach zamachowców

WASZYNGTON PAP. Ośmiu członków organizacji „Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino" dokonało w nocy z piątku na sobotę zamachu na dom jednego z bogatych obywateli Managui — stolicy Nikaragui — gdzie odbywało się przyjęcie na cześć ambasadora USA. Zamachowcy ujęli około 30 zakładników, wśród których znajdują się m. in. minister spraw zagranicznych Nikaragui, ambasadorzy tego kraju w USA i w ONZ, burmistrz Managui oraz grupa wysoko postawionych urzędników państwowych. Według innych doniesień, wśród zakładników są także ministrowie spraw wewnętrznych, finansów i robót publicznych Nikaragui.

W Nikaragui wprowadzono w sobotę stan wyjątkowy. Równocześnie rząd rozpoczął rokowania z członkami organizacji im. Sandino, którzy domagają się m. in. zwolnienia 18 więźniów politycznych i umożliwienia tym więźniom oraz samym zamachowcom wyjazdu z Nikaragui. Agencje informują, że rząd Kostaryki wyraził gotowość udzielenia azylu zarówno uwolnionym więźniom jak i zamachowcom.

W NIEDZIELĘ sytuacja nie była jeszcze wyjaśniona. Według doniesień agencyjnych, rokowania między władzami Nikaragui a zamachowcami trwały. Prezydent Somoza naradzał się z członkami gabinetu. Mediatorem między rządem Nikaragui a zamachowcami jest arcybiskup Managui Miguel Ovando.

W godzinach wieczornych podano wiadomość, że zamachowcy uwolnili 6 kobiet — żon wysoko postawionych funkcjonariuszy państwowych. Agencje doniosły również, że ultimatum postawione przez zamachowców rządowi Nikaragui zostało przedłużone o 48 godzin. Nie wszystkie wiadomości napływające z Managui są wiarygodne, ponieważ miejsce, gdzie rozgrywają się wydarzenia, jest otoczone ścisłym kordonem a władze nie udzielają szczegółowych informacji.

Bunt więźniów w Irlandii

30.12. LONDYN PAP. W więzieniu w miejscowości Portlaoise, odległej o 80 km na południe od stolicy Republiki Irlandzkiej — Dublina, doszło do buntu 100 więźniów — członków IRA, którzy zatrzymali 15 strażników jako zakładników. Więźniowie okupowali jedno ze skrzydeł więzienia przez 7 godzin, demolując wnętrza cel. W niedzielę późnym wieczorem do budynku wdarło się około 600 żołnierzy i policjantów, którzy przy użyciu gumowych kul i gazów łzawiących zdołali stłumić bunt.

Interwencja wojska i policji nastąpiła po załamaniu się rozmów między dyrekcją więzienia i przywódcami IRA przytrzymywanymi w więzieniu.

Dzwoniąca skała

30.12. MOSKWA PAP. Jedną z osobliwości przyrodniczych na Łotwie jest tzw. dzwoniąca skała, położona nad brzegiem rzeczki Salac. Odbijające się od niej echo zmienia się w przeciągły głos, przypominający bicie dzwonów. Ten oryginalny efekt akustyczny zawdzięcza ona układowi prostopadłych ścian głębokiego na 70 metrów jaru, wydrążonego przez wody rzeki.

Ostatnio stwierdzono jednak, że wymywająca i pogłębiająca jar rzeka sprawia, iż dzwoniąca skała powoli traci „głos". Aby do tego nie dopuścić fachowcy podjęli się... wyremontowania góry. Koryto rzeki mają oni umocnić specjalną barierą z drewna i kamieni. Wkrótce, dzięki temu, ten unikalny zakątek przyrody zostanie ponownie udostępniony turystom.

Śmierć dwóch spadochroniarzy

LONDYN PAP. Podczas rozgrywania mistrzostw spadochronowych w Nowej Szkocji (Australia) doszło do tragicznego wypadku. Linki spadochronów dwóch skoczków zaplątały się i obaj mężczyźni roztrzaskali się o ziemię. Wykonywali oni nocny skok z wysokości 1600 m.

LEONID BREŻNIEW PRZYJĄŁ MINISTRÓW EGIPSKICH

■ Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w niedzielę ministra spraw zagranicznych ARE Ismaila Fahmiego i ministra wojny ARE Mohameda Abd el-Ghani Gamaziego. Dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy i umocnienia przyjaźni między ZSRR i ARE. Leonid Breżniew potwierdził niezmienne stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie udzielania wszechstronnej pomocy i poparcia narodom arabskim, włącznie z arabskim narodem Palestyny, w ich walce o ustanowienie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie.

KOLEJNE PROWOKACJE IZRAELSKIE

■ Kanonierka izraelska ostrzelała w sobotę libańskie statki rybackie w odległości 10 km na północ od granicy libańsko-izraelskiej. Jeden ze statków został poważnie uszkodzony, ale zdołał dopłynąć do brzegu.

Tego samego dnia wieczorem patrol izraelski ustawił zapory na drodze wiodącej do przygranicznej wioski Yarun w południowym Libanie. Żołnierze izraelscy „kontrolowali" dokumenty podróżnych i papiery wozów.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI ROPY NAFTOWEJ

■ Według branżowego czasopisma „Oil and Gas Journal", światowa produkcja ropy naftowej wzrosła w 1974 r. o 3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, do poziomu 56,7 mln baryłek dziennie. Wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych i krajach Trzeciego Świata wyniósł 2 proc. (46,3 mln baryłek), natomiast w krajach socjalistycznych 7,5 proc. (10,4 mln baryłek dziennie). Pierwsze miejsce w produkcji ropy w 1974 r. zajmował Związek Radziecki. Stany Zjednoczone, zajmujące dotychczas pierwszą pozycję na liście światowych producentów ropy naftowej, spadły na drugie miejsce, przy czym ich wydobycie było w 1974 r. o 2,9 proc. niższe niż w roku 1973.

Kto jest mordercą Roberta Kennedy'ego?

W 6 LAT po zamordowaniu senatora Roberta Kennedy'ego pojawiają się głosy, że Sirhan Bishara Sirhan nie był jedynym zabójcą: Sprawę tę referuje John M. Crewdson na łamach „NEW YORK TIMES" z 15 grudnia 1974 r.

— CHOĆ minęło ponad 6 lat od zabójstwa senatora Roberta Kennedy'ego, mała grupa kryminologów, urzędników wymiaru sprawiedliwości i naocznych świadków zabójstwa kwestionuje pewne dowody, które doprowadziły do skazania Sirhana Bishara Sirhana, imigranta z Jordanii, jako jedynego zabójcy.

Wątpliwości te opierają się głównie na ponownym przebadaniu protokołów procesu Sirhana i odnoszących się do niego dokumentów. W ostatnich miesiącach sprawą tą zajęły się osobistości polityczne, przedstawiciele prokuratury oraz dziennikarze. Nikt nie wątpi, że Sirhan uczestniczył w zamachu na Kennedy'ego. Jednakże niektórzy kwestionują fakt, że pocisk, który pozbawił życia senatora, był wystrzelony z pistoletu Sirhana.

Niektórzy twierdzą, że jeden z pocisków znalezionych w ciele senatora Kennedy'ego nie jest podobny do pocisków pochodzących z pistoletu Sirhana. Niektórzy świadkowie naoczni twierdzą, że Sirhan był dalej od senatora, niż wynikałoby to z ekspertyzy naukowej.

Joseph Busch, prokurator okręgowy w Los Angeles, odpiera te zarzuty twierdząc, że opierają się one na błędnej interpretacji dowodów i obstaje, że Sirhan był jedynym zabójcą.

Kontrowersje istniały już od czasu procesu Sirhana w 1969 roku, jednakże znacznie się wzmogły od maja br. kiedy sędzia śledczy Baxter Ward przeprowadził dodatkowe przesłuchania. Eksperci balistyczni stwierdzili wtedy anomalie w wyglądzie pocisków wyjętych z ciała Kennedy'ego i pięciu innych osób, postrzelonych w hotelu „Ambasador" 5 czerwca 1968 r. Obecnie wniosek Warda o wznowienie procesu dyskutowany jest na łamach magazynu „HARPER". Przytacza się różne sprzeczne relacje i dowody dotyczące śmierci Kennedy'ego. Wynikają one z dochodzeń przeprowadzonych przez dwoje dziennikarzy — Betsy Eangman i Alexandra Cockburna. Ponadto oddzielne dochodzenia przeprowadził Allard K. Lowenstein, były kongresman z Long Island.

W ostatnich tygodniach Lowenstein zaznajomił z wynikami swych dochodzeń trzy wielkie dzienniki i dwie rozgłośnie telewizyjne, prosząc o poparcie dla nadzwyczajnej rewizji sprawy Sirhana.

Chociaż na poparcie tego wniosku przytacza się bardzo różnące się od siebie teorie, to jednak między wszystkimi teoriami przewija się wspólna nić. Niektórzy twierdzą, że brak ostatecznego naukowego dowodu, iż kule, które trafiły senatora Kennedy'ego pochodzą z tego samego pistoletu, a zeznania naocznych świadków sprzeczne są z ustaleniami kryminologa policji w Los Angeles, DeWayne Wolfera, który kierował technicznymi operacjami laboratoryjnymi.

Niektóre z tych sprzeczności wysuwane są przez kilku świadków spośród 50 osób obecnych w pomieszczeniu w chwili zabójstwa. Żaden ze świadków, którzy zeznawali w czasie procesu nie twierdzi, aby Sirhan w momencie gdy zaczął strzelać, był bliżej od senatora, niż w odległości dwóch stóp. Niektórzy przysięgają, że był on w odległości co najmniej 8 lub 10 stóp. Natomiast ekspertyza przeprowadzona przez Wolfera wskazuje, że trzy pociski były wystrzelone z odległości najwyżej kilku cali. Co więcej, czwarty, śmiertelny pocisk, który trafił senatora za prawym uchem i przebił czaszkę był wystrzelony przy bezpośrednim przyłożeniu pistoletu do głowy — jak stwierdził szeryf okręgowy w Los Angeles Thomas Noguchi.

Busch stwierdza, że ludzie na ogół niezdolni są do zrelacjonowania tego, co widzą i jest to powszechna cecha. I dlatego jest on nadal przekonany, że Kennedy został zastrzelony z odległości kilku cali.

Niemniej sprzeczności między zeznaniami świadków a dowodami naukowymi doprowadziły do powstania tzw. teorii drugiego pistoletu, który — wg argumentacji jej zwolenników — został przez kogoś innego z tyłu przyłożony do głowy Kennedy'ego, a nie przez Sirhana, który niewątpliwie znajdował się przed senatorem.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

NIE MA WINNYCH?

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Kto odpowiada za dewastację materiałów?" dyrekcja MPRB nr 3 wyjaśnia, że do wykonania zleconych nam robót na al. Wojska Polskiego, potrzebne były m. in. betonowe przepusty kablowe, których wykonania — po wielkich staraniach — podjął się „TROJBET" Gdańsk w swojej betoniarni w Morreszczynie. Z uwagi na żądany krótki termin dostawy (czerwiec), wykonawca warunkował realizację odbiorem własnym zamawiającego. „TROJBET" wywiązał się z umowy, jednak musieliśmy odbierać przepusty niedopłałe, na własne ryzyko przed upływem wymaganego 28-dniowego okresu dojrzewania.

W wyniku tego, w trakcie załadunku i wyładunku, przepusty częściowo uległy uszkodzeniu. Były one składowane wzdłuż al. Wojska Polskiego i na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie również część uległa mechanicznemu uszkodzeniu przez pojazdy innych przedsiębiorstw, a także przechodniów i bawiące się dzieci. Trwałego zabezpieczenia nie można było wykonać, a zabezpieczenie linami, jakie stosowaliśmy, ulegało niszczeniu i nie gwarantowało pełnej ochrony.

Potwierdzając w pełni zarzuty zawarte w notatce uważamy, że tak trudne zadania, winny być przez inwestora zlecane z odpowiednim wyprzedzeniem, co umożliwiłoby wykonawcy przygotowanie się do ich prawidłowej realizacji bez straty.

Naczelny Inżynier
Z-ca dyrektora d/s technicznych
mgr inż. Walerian PRZEKOP

OD RED.: Wyjaśnienie to nie może, niestety, satysfakcjonować. Fakt, że przewożono niedojrzałe jeszcze (a więc nie nadające się w zasadzie do transportu betonowe elementy) i nie zastosowano przy tym specjalnych warunków ostrożności podczas transportu oraz załadunku i rozładunku, obciąża w znacznym stopniu MPRB-3. Podobnie źle świadectwo wystawia przedsiębiorstwu sposób składowania elementów, bez odpowiedniego zabezpieczenia na placu budowy. Zamiast wskazania osób winnych personalnie dyrekcja MPRB-3 nadsyła długie (przytoczyliśmy je jednak ze skrótami) i nic nie wyjaśniające „usprawiedliwienie", z którego wynika, że ...za zaistniałe zło nikt nie ponosi odpowiedzialności. Świadczy to o niezrozumieniu przez dyrekcję MPRB-3 istoty rzeczy; konieczności walki z jakże szkodliwym społecznie i ekonomicznie zjawiskiem; marnotrawstwem materiałów na budowach.

ZAMIAST AMFIBII...

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Amfibią po Krzekowie" otrzymaliśmy z dyrekcji Zarządu Nabrzeży i Melioracji Miejskich wyjaśnienie przyczyn tej sytuacji, której zlikwidowania domagali się liczni mieszkańcy Krzekowa. Dyrektor ZNiMM mgr inż. Jerzy Gancarczyk informuje, że nawierzchnia ul. Szerokiej jest o 50 cm niższa od pobocy. Brak jakichkolwiek urządzeń odwadniających sprawia, że woda opadowa spływając z pobocy zatrzymuje się na jezdni. Zdaniem dyrekcji ZNiMM, konieczne jest kompleksowe uregulowanie kanalizacji w tej dzielnicy, ale ostateczne decyzje w tej sprawie winny podjąć Miejskie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne i Miejski Zarząd Dróg i Mostów.

Ponadto kałuże powstałe w pobliżu posesji nr 7–13 spowodowały ekipy MPWiK, dokonujące instalacji wodociągowej dla budynku nr 12.

Według opinii dyrekcji ZNiMM, należy całą nawierzchnię ul. Szerokiej podnieść o 60–70 cm wykonać kanalizację, a wodę pompowaną z wykopów odprowadzać poza ulice oraz posesje mieszkalne na przyległe pola.

Świąteczna niespodzianka

PAŃSTWO Ted i Lois Sheely z Detroit musieli odwołać swój świąteczny wyjazd na narty. Jednak wcale tego nie żałują. Będąc przez 16 lat małżeństwem, państwo Sheely nie mieli dzieci. Kilka dni temu 40-letnia Lois poczuła silne bóle brzucha i udała się do szpitala na obserwację. Ku całkowitemu zaskoczeniu... urodziła zdrowego syna, o wadze 3 kg!

Nie mniej zaskoczony był mąż Lois, który przez 9 miesięcy nie zauważył — podobnie jak jego żona — ciąży. Sama kobieta przyznała w szpitalu, że nie miała żadnych objawów świadczących o odmiennym stanie, a zachowywała się zupełnie normalnie: uprawiała intensywnie pływanie, brała udział w życiu towarzyskim.

Państwo Sheely spędzą święta w zaciszu domowym, bawiąc się ze wspaniałym „prezentem gwiazdkowym", jakim jest ich syn James.

SECAM w świecie

SYSTEM telewizji kolorowej SECAM, przyjęty obecnie przez Iran, został wprowadzony oficjalnie w grudniu 1959 r. i zastosowany we Francji od października 1967 r.

System SECAM przyjęło już 16 państw: NRD, Arabia Saudyjska, Bułgaria, Wybrzeże Kości Słoniowej, Egipt, Haiti, Węgry, Irak, Liban, Luksemburg, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Tunezja, Zatoki Perskiej w sprawie przyjęcia tego systemu.

Wszystkie pozostałe kraje, które mają u siebie telewizję kolorową, przyjęły zachodnioniemiecki system PAL. (PAP)

Rekord świata w teatrze

RECENZENCI brytyjscy twierdzą, że absolutny rekord popularności światowej na deskach teatru zdobyła sztuka o tematyce kryminalnej Agaty Christie pt. „Pułapka na myszy", napisana przed 22 laty. Sam tylko londyński teatr „Ambassador" wkrótce wystawi ją po raz 9200, zaś jego kierownictwo twierdzi, że sztuka dożyje w tym teatrze wystawienia po raz 10-tysięczny.

Alarm radiowy na drogach

PRZEKAZYWANIE kierowcom przez radio informacji o stanie dróg i sterowanie ruchem może być ważnym czynnikiem podniesienia bezpieczeństwa, pod warunkiem że kierowcy słuchają komunikatów. Zapewnić to ma system „Bip-Car", nad którym pracuje holenderska firma PHILIPS. W systemie tym specjalne nadajniki służby drogowej mogą uruchomić odbiorniki radiowe w samochodach lub przerwać odbiór innych audycji dla przekazania komunikatu.

Cel w życiu

51-LETNIA Marva Drew, gospodyni domu w Waterloo, w stanie Iowa (USA) ukończyła zwycięsko trudne dzieło: wystukała na maszynie liczby od jednego do miliona. Zajęło jej to pięć lat i 2 473 kartki papieru maszynowego. Wyczyn powstał na skutek zakładu z jej 21-letnim obecnie synem, który przed laty wrócił ze szkoły i oświadczył, że zdaniem nauczyciela — nikt nie potrafi zliczyć do miliona.

KOMPOZYCJA figuralna w drewnie Miry Bartkowiak z Goleniowa. Foto — Zb. Jodkowski

W Zamku Książąt Pomorskich

Głos mają twórcy nieprofesjonalni

DO KOŃCA ROKU trwa w Zamku Książąt Pomorskich wojewódzka wystawa twórców ludowych i plastyków amatorów, która jest już czternastym dorocznym pokazem. Dodać trzeba, że pokazem bardzo udanym pod względem artystycznym i liczbowym. Oglądamy tu bowiem ok. 500 prac prawie 100 autorów, prezentujących szeroką skalę technik warsztatowych od malarstwa (olej, akwarela) poprzez rzeźbę przeważnie w drewnie oraz wiele dysciplin rzemiosła artystycznego (m. in. wycinankarstwo, tkactwo, wytrażownictwo, collage roślinne itp). Cechą określającą generalnie charakter ekspozycji jest ukazanie autentycznych, rozwijających się dziedzin sztuki nieprofesjonalnej i to zarówno w naszym mieście, jak i na terenie całego województwa.

Prócz starych znajomych takich, jak rzeźbiarze — Edward Kołacz, Stanisław Szulc, Jan Strzelczyk, Bogusław Iwanowski, Wera Fedczuk, witrażownik — Bernard Ratajski, malarki — Zofia Tabor, Danuta Piotrowska, autorka gobelinów — Lubomira Skulska, spotykamy w salach wystawowych wiele wartościowych prac młodych malarzy i rzeźbiarzy. Ci ostatni pracują od pewnego czasu w Goleniowie w Młodzieżowym Domu Kultury, osiągając piękne wyniki. Proszę spojrzeć na reprodukcję pracy Miry Bartkowiak w drewnie, przedstawiającą postać kobiecą; ileż wyrazu ma ta głowa. Ale i starsi przybywają do grona niedzielnych twórców. Z inspiracji oglądanych filmów powstały obrazy o egzotycznej tematyce (znad Nilu), w swoistej naiwnej kolorystyce i formie Mikołaja Dubińskiego z Chociwla, który zapalał do pracy przy sztalugach. Jest szewcem z zawodu, ojcem dorosłych dzieci. Albo księgowy ze Szczecina S. Czarnowski, który zaprezentował kapitalny stolik szachowy, precyzyjnie wykonany z rzeźbiarskimi elementami blatu, a także laski z ciekawymi głowicami. W sąsiedztwie Kazimierz Szpila również po raz pierwszy nadesłał na wystawę cenną kasetę szachową z figurami misternie uformowanymi w egzotycznym drewnie brazylijskim. Zwraca też uwagę Jan Kukowka ze Szczecina swymi pięknymi wycinankami, Stanisław Ciszek z Pyrzyc robotami szydełkowymi o dużym wyczuciu formy i koloru (spódnice, chusty).

Jedno na koniec trzeba dodać. A mianowicie, że działalność, istniejącego już od lat czternastu przy Wojewódzkim Domu Kultury, Klubu Plastyka Amatora daje z każdym rokiem coraz lepsze rezultaty. Przybywa coraz więcej nowych twórców, którzy, działając w środowiskach rodzinnych, klubowych, zakładowych, swym przykładem zachęcają innych do wstąpienia w krąg ludzi tworzących dobra kulturalne, służące społeczeństwu. A to liczy się ponad wszystko

Urszula POMORSKA

TWEEDOWY kostium lansowany przez popularny w NRD magazyn mody „Sybille". Żakiet z baskinką zapinany na szwach, obramowany modnym w dalszym ciągu rudym lisem.

(CAF - ADN)

O Budimexie można tylko dobrze

Polacy na czechosłowackich placach budowy

(Korespondencja własna „Kuriera")

NIEMAL już od siedmiu lat w najróżniejszych rejonach Czech, Moraw, Śląska i Słowacji łopocą biało-czerwone flagi, a wielkie tablice informują co konkretnego Polacy budują. Nasz eksport budownictwa, mimo że wiekiem młody, zapuścił u południowych sąsiadów głęboko korzenie, a dorobek tych siedmiu lat jest wyjątkowo obfity. Wszystko wskazuje na to, iż przez najbliższe sześć lat również polskie flagi narodowe będą powiewać w nowych miejscowościach i na nowych budowach.

MÓWIŁ o tych problemach szeroko wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych mgr inż. Janusz Anuszewski w czasie spotkania z czechosłowackimi specjalistami i dziennikarzami w Dniu Branżowym Budownictwa na polskiej wystawie gospodarczej w Pradze. Zbudowaliśmy już w Czechosłowacji 12 obiektów przemysłowych i innych, zatrudniając przy ich budowie 2000 pracowników. Warto podkreślić, iż były to w zasadzie kompletne obiekty, oddawane do rozruchu „pod klucz" — jak to mawiają bracia Czesi.

DZIEŁEM polskich robotników, inżynierów i techników są m. in. następujące obiekty: dwie nowoczesne cukrownie w Hrohovym Tyńcu w Czechach i Hruszowanach na Morawach o dobowym przerobie 4000 ton buraka cukrowego, fabryka szkła technicznego w Sazawie, nabrzeże portowe w Ustj nad Łabą, jazy i kaskady na Łabie w Lovosicach, Kopistech, Obrzistwj i Rudnicy, tkalnia lnu w Keżmarku, dziesiątki kilometrów dróg kołowych po czeskiej stronie Karkonoszy, zakład produkcji mocznika w kombinacie chemicznym w Załuży.

Opinia moich czeskich rozmówców jest jednoznaczna: Polacy budują szybko i na najwyższym światowym poziomie. Nie są to słowa bez pokrycia. Przypomnijmy, że budowa drugiej cukrowni w Hruszowanach została skrócona o 24 miesiące. Podobnie wygląda sprawa z budową jazów i kaskad na Łabie oraz dróg w Karkonoszach.

PIERWSZE wybiko, solidnie i nowocześnie zbudowane obiekty stały się dobrą wizytówką dla naszych projektantów, konstruktorów i budowlanych, skłaniających wymagających Czechosłowaków do złożenia nowych zamówień na polski import budowlany. Aktualnie wielu ludujemy u południowych sąsiadów dalsze 12 obiektów przemysłowych. Warto spośród nich wymienić budowę nowoczesnej elektrowni w Tuszimicach II o mocy 800 MW za 40 mln rubli dewizowych, kombinat mięsny w Pradze o rocznym przerobie 45 000 ton mięsnych wyrobów, fabrykę epichlorhydrinu w Ustj nad Łabą, dalsze jazy na Łabie w Berkovicach i Obrzistwj oraz nowe dziesiątki dróg o Liberca do Szpindlerowego Młyna. Przedsiębiorstwa budowlane z Polski, których dyspozytorem jest CZH „Budimex" biorą skutalnie udział w budowie zakładów poligraficznych w Pradze-Malesicach, nabrzeża portowego w Harrachowie, w rozbudowie kombinatu petrochemicznego „Slovnaft" w Bratysławie, fabryki obuwia w Partizanckiem na Słowacji fabryki kwasu siarkowego w Neratovicach. Wartość przekazanych Czechosłowacji obiektów, zbudowanych przez Polaków w latach 1971–75, zamknie się kwotą ponad 150 mln rubli dewizowych.

ROK 1974 jest rokiem dalszej naszej budowlanej ofensywy eksportowej na czechosłowacki rynek. W porównaniu z rokiem ubiegłym będziemy budować o 50 proc. więcej, a ilość polskich załóg budowlanych wzrosła już do 3,5 tys. osób.

Zgodnie z zawartymi już do 1980 roku umowami będziemy w Czechosłowacji budować w przyszłej pięciolatce takie między innymi obiekty przemysłowe pod klucz: elektrownię w Poczeradzie o mocy 1000 MW, rafinerię w kombinacie chemicznym w Załuży koło Mostu, fabrykę opakowań kartonowych w Jabłońcu, dwa porty rzeczne nad Łabą w Chwaleticach i Losowicach, fabrykę opakowań kartonowych w Lukavicach, dalsze jazy, na Łabie, stacje telewizyjną, nowe drogi i wiadukty w rejonie Liberca i Szpindlerowego Młyna.

A PRZECIEŻ na tym wcale nie koniec. Trwająca aktualnie w Pradze polska wystawa gospodarcza stanowi doskonałą okazję do zawierania nowych kontraktów na budowę przez Polskę w Czechosłowacji dalszych obiektów przemysłowych. Przypomnę więc, że podpisany został kontrakt na budowę największej w Europie chłodni składowej w Pradze oraz przystąpiono do rozmów nad podpisaniem umowy o budowie elektrowni w Brnie. Będziemy w Czechosłowacji budować krochmalnię o dobowym przerobie 600 ton ziemniaków. Będziemy budować dla Czechosłowacji obiekty chłodnicze dla potrzeb przemysłu warzywniczego i owocowego.

Tych umów stale przybywa. Jesteśmy bowiem zainteresowani w rozszerzaniu naszego eksportu budowlano-inwestycyjnego. Służy on bowiem dobrze sprawie rozwoju gospodarki narodowej obu naszych krajów, sprzyja rozszerzaniu wzajemnych obrotów handlowych, które do 1980 roku mają wrosnąć o 2/3 w porównaniu z rokiem obecnym.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Dla kogo pogotowie?

CZTEROLETNI Wołodia z Kijowa wdrapał się na barierkę balkonu i runął z czwartego piętra. Zaalarmowani świadkowie wezwali pogotowie i powiadomili o wypadku przebywającą w mieszkaniu babcię. Pogotowie zajęło się malcem, a lekarz stwierdził, że dziecko doznało jedynie drobnych zadrapań. Dobrze jednak, że lekarz przyjechał, ponieważ musiał ocucić oniemiałą z przerażenia babcię i jeszcze kilku świadków wydarzenia.

Zdolna córka sławnego ojca

DZIECI słynnych aktorów wstępują w ślady swych ojców.

NA ZDJĘCIU: z lewej — 21-letnia Taryn, córka Tyrona Powera debiutuje obecnie w amerykańskiej wersji TV „Hrabia Monte Christo" — z prawej archiwalne zdjęcie aktora z dwuletnią wówczas córką (1955).

(CAF - UPI)

O długowieczności — dyskusyjnie

Czy jesteśmy zegarami nakręconymi tylko raz?

DWOM UCZONYM udało się utrzymać przy życiu komórki ludzkiego organizmu przez czas dwa razy dłuższy, niż trwa życie człowieka. Czy eksperyment ten daje nam nadzieję dwukrotnego przedłużenia życia ludzkiego?

TRUDNO DZIŚ odpowiedzieć na to pytanie. Na razie bowiem czas życia człowieka jest określany, jako swojego rodzaju „taryfa, wyznaczona przez naturę". Takie przynajmniej najczęściej rozlegały się głosy na niedawno zakończonym w Paryżu kongresie naukowym, poświęconym problemom molekularnego i komórkowego starzenia się organizmów.

Najciekawsza była wypowiedź dr Leonarda Hayflicka (Uniwersytet Stanford USA): — Ludzka komórka, hodowana w probówce, rozmnaża się tylko określoną ilość razy, po czym następuje jej śmierć. Wchodzi tu w grę co najwyżej 50-krotny podział. Dzieje się to tak, jak gdyby nasz organizm był biologicznym zegarem, nakręconym tylko jeden raz, przy czym z góry wiadomo, na ile czasu starczy działania sprężyny. Po 50 obrotach zegar zatrzymuje się na zawsze. Zależnie od jednostki, bieg zegara może być wolniejszy lub szybszy, są to jednak niewielkie wahania...

Jak jednak wytłumaczyć przypadki ludzi, żyjących wyjątkowo długo: 110—120 lat? Czy ich zegar biologiczny przekracza granicę 50-krotnego podziału, czy też rytm ich biologicznego życia jest skrajnie powolny?

NOWY TROP: WITAMINA E

WRÓCMY JEDNAK do wspomnianego na wstępie eksperymentu, nad którym pracuje dwóch fizjologów amerykańskich z Uniwersytetu California — James Smith i Lester Packer. Otóż utrzymali oni przy życiu komórki wyizolowane z płuca człowieka, już na 120 podziałach. Co więcej — według ostatnich wiadomości — komórki te nadal przejawiają pełną aktywność. Inaczej mówiąc, komórki te są jak człowiek, który w dobrym zdrowiu żyłby... 200 lat!

W jaki sposób osiągnęli taki rezultat? Dzięki użyciu środka banalnego, witaminy E — odpowiadają uczeni. Witaminę tę odkryto przed ponad 50 laty, ale właściwie nikt dokładnie nie zbadał jej wpływu na organizm ludzki. Można ją znaleźć w ogrodowej sałacie, w kukurydzy, w ryżu. Nie daje się wytworzyć syntetycznie, ale ma to większego znaczenia, ponieważ dawka aplikowana człowiekowi zawiera przeszcza 20 miligramów. Dlaczego właśnie witaminę E użyli uczeni amerykańscy w toku swego eksperymentu? Jak dotychczas, mimo wielu, wielu pytań, nie udzielili odpowiedzi.

Wyniki uzyskane na kalifornijskim uniwersytecie przypominają niemniej zagadkową przepowiednię amerykańskiego gerontologa angielskiego, dr Alexa Camforta:

— Już dziś mogę powiedzieć — dowodził — że życie człowieka da się przedłużyć o 20 lat. Dzięki metodzie niewiele kosztującej, przy stosowaniu tak prostym, jak na przykład kuracja penicylinowa, utrzymywałoby się pełnię sił do lat 80. Później, później następowałaby starość... Metoda ta — dodaje Camfort — byłaby dostępna dla wszystkich pod koniec naszego wieku.

BIOLOGOWIE MOLEKULARNI MÓWIĄ: BŁĄD

ZAPYTAJMY TERAZ — co sprawia, że się starzejemy? Są trzy grupy przyczyn. Pierwsze, to przyczyny zewnętrzne, a więc wszelkiego rodzaju choroby, działanie otoczenia, jakość pożywienia, stan higieny, tryb życia po przejściu na emeryturę itp. Być może, należałoby obecnie dorzucić, mając na względzie eksperyment Smitha i Packera, niedostatek w organizmie witaminy E. Do przyczyny podstawowej zaczynamy docierać dopiero teraz, dzięki postępowi w dziedzinie biologii molekularnej. Przyczyna ta jednak jest formułowana raczej w formie pytania, niż odpowiedzi, a mianowicie: czy decydująca cząsteczka organizmu — komórka — w ogóle się starzeje?

WIELU biologów molekularnych starzenie się traktuje jako „błąd". Oznacza to, że w pewnym momencie wspaniała masyneria istoty żyjącej, która niczym zdyscyplinowany murarz wykonywała „plan architektury" zapisany w genach, nagle zaczęła się mylić. Od tego czasu jeden błąd pociąga za sobą drugi — i z biegiem lat człowiek coraz mniej przypomina samego siebie z okresu, kiedy wszystko w nim działało zgodnie z „planem".

Smith i Packer są ostrożni w wypowiedziach oficjalnych. Zastrzegają się, że witamina E działa skutecznie w przypadku komórek w probówkach. Aplikowana ludziom — daje o wiele mniejsze efekty. Tym niemniej sami codziennie połykają po 20 miligramów. Z jakim skutkiem — czas pokaże...

Marian JANICKI

Również w roku 1975

Rower redivivus

TRUDNO PRZEWIDZIEĆ, jakie nawroty czekają jeszcze naszą cywilizację, z czego się będziemy wycofywać, do czego wracać. Już obecnie istnieje jak gdyby tendencja do rewaloryzacji pewnych pojęć, zjawisk, a także wytworów całej nowożytnej epoki cywilizacji, w przeciwieństwa lat okrasu sprzed 10 czy 15 laty, kiedy to nacisk postępu technicznego sprawiał, że wszystko ogromnie szybko wydawało się przestarzałe i godne jedynie odrzucenia. Świat szaleńczego postępu, uświadomiwszy sobie swoje braki, zagrożony kilkoma naraz poważnymi kryzysami, opamiętał się trochę.

NA TOMT z mniej znaczących — na pozór! — przejawów owego „opamiętania się" światą była i jest wciąż odczuwalna koniunktura rowerowa, zmiana funkcji roweru i szczególna, nosząca zresztą cechy trwałości, moda na ten pojazd. Nie jest on już dzisiaj, w sensie powszechnym, środkiem transportu tak towarnym użytkowo (wymyślono dużo lepsze), lecz stał się możliwością wzbogacenia rekreacji człowieka, skazującego się w „komforcie" życia za biurkiem i za kierownicą samochodu, czy nawet przy maszynie w fabryce lub coraz częściej przy pulpicie sterowniczym — na zanik naturalnych cech motorycznych.

Świat przeżywa obecnie wręcz ekspłozję rowerową, co szczególnie odnosi się do Europy zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Japonii, ale nie omija również Polski. Niepodobna jednak przypuszczać, by rower dał się zredukować do roli jeszcze jednego gadżetu, więc jeśli nawet jest obecnie traktowany z pewną nadwyżką społecznych emocji (jak wszystko, co modne), jego rola powinna być w jakiejś mierze antykonsumpcyjna, a zarazem powinien on mieć trwały wpływ na poprawę jakości życia.

SOCJOLOGOWIE i publicyści zwracają przede wszystkim uwagę na to, że jazda na rowerze jest formą pozytywnego protestu przeciw zanieczyszczeniu naturalnego środowiska człowieka, można również widzieć w tym symboliczne zwolnienie tempa życia. Rower ma jeszcze i inne walory społeczne: dla młodzieży jest to wspólny i dostępny punkt zainteresowań, dla rodziny — szansa również wspólnego i zdrowego spędzania czasu na wycieczce, dla dwojga zakochanych czy dla przyjaciół — zwłaszcza rower-tandem — może być środkiem lokomocji zapewniającym chwile intymne, bliższego kontaktu z przyrodą, przy minimum wysiłku i niednadwerężaniu zdrowia. Nawiasem mówiąc pojazd ten zyskał uznanie lekarzy jako przyrząd do ćwiczeń rehabilitacyjnych, korygujących prace serca; lekarze mają też prawo popierać dziś rozpowszechnianie się rowerów w większym stopniu niż dawniej, ponieważ projektanci i konstruktorzy nowych typów tego pojazdu zadbali ostatnio bardziej o to, by pozycja cyklisty podczas jazdy była naturalna i korzystna dla zdrowia ludzkiego organizmu. Wreszcie łatwiej jest dziś zadowolić rowerową pasję, ze względu na to, że niezmiernie zwiększył się asortyment rowerów. Każdy dziś może w zasadzie dobrać sobie egzemplarz dostosowany do swoich potrzeb i zamierzeń: składak czy turystyczny z przerzutką lub bez, z trzema, z pięcioma czy dziesięcioma biegami, z małymi lub dużymi kołami, z siodełkiem zaopatrzonym w oparcie lub nie.

To ostatnie stwierdzenie nie jest jednak w pełni prawdziwe, gdyż właśnie na tym świecie producenci nie mogą nastarczyć z produkcją rowerów, zaś Polska, choć zbliża się do potentatów w tej dziedzinie (7 miejsce na świecie), nie jest pod tym względem wyjątkiem. Ponad trzy czwarte produkcji rowerów polskich skoncentrowane jest w Zakładach Rowerowych „Predom-Romet" w Bydgoszczy, 300 tys sztuk rocznie wytwarza się w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Czechowicach. Zakłady bydgoskie w ciągu kilku lat przeszły ogromną ewolucję, przy czym największą zasługą ekipy kierowniczej jest skuteczny wysiłek na rzecz dotrzymania kroku tym wszystkim przemianom rowerowym, o których wyżej była mowa. Zrozumienie dla owych przemian, a nawet ich wyprzedzanie, przyniosło fabryce przede wszystkim sukces jakościowy i zamówienia zagraniczne. Znaczna część wytworów Zakładów w Bydgoszczy idzie na rynki światowe, przy czym najwięcej eksportuje się do USA i Kanady.

NIE WIADOMO, jak się dalej potoczy historia roweru. Wydaje się, że wzmogło się ostatnio zainteresowanie konstruktorów i przemysłowców dla zupełnie nowych projektów, które mogą doprowadzić do „rowerowej rewolucji", w sensie zmiany sposobu poruszania tym pojazdem, „komfortem jazdy" etc. M. in. i Polacy wzięli udział w konkursie zorganizowanym przez Japońską Organizację Rozwoju Konstrukcji Przemysłowych i Instytut Rozwoju Rowerów na konstrukcję pojazdu kołowego, poruszającego się po ziemi i napędzanego siłą ludzkich mięśni. Spośród 9 wysłanych z Polski prac dwie znalazły się wśród 20 nagrodzonych (nie licząc jednej z nagród dla Zygmunta Piotrowskiego z Warszawy za nowe rozwiązanie konstrukcji wrotek), w tym jedno z wyróżnień otrzymał zespół specjalistów z Zakładów „Predom-Romet" za projekt roweru przyszłości o nowatorskim układzie napędu i systemie jego przenoszenia.

Oznacza to, że zakłady bydgoskie stwarzają korzystne warunki pracy swym konstruktorom i racjonalizatorom, słusznie upatrując w ich twórczości swe jakościowe perspektywy.

RAYMOND CHANDLER

Tajemnica rodu Sternwoodów

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

197

— Bzdura. Powiedział pan przedtem, że był pan tam w nocy kiedy Brody został sprzątnięty. Prawdopodobnie Brody wiedział coś bardzo ważnego na temat rodziny Sternwoodów, gdyż w przeciwnym razie nie próbowałby wysyłać panu zdjęć.

— Wiedział coś? Co?

— To, za co pan ma zapłacić 200 dolarów.

Zapaliłem kolejnego papierosa.

— Musimy wyjechać z miasta — ciągnął dalej. — Agnes jest bardzo miłą dziewczyną. Nie mogą jej niczego przyszyć za Geigera i za książki, ale wie pan, że kobietom jest dzisiaj nie za lekko.

— Jest o wiele za wysoka dla pana — zauważyłem.

— Niech pan sobie tak nie żartuje, przyjacielu — powiedział tonem, w którym było tyle szacunku dla Agnes, że spojrzałem na niego zdziwiony.

— Ma pan rację — zgodziłem się. — Ostatnio przebywałem w złym towarzystwie. Przejdźmy więc do sprawy. Co pan proponuje za te pieniądze?

— Ale je pan zapłaci!

— To zależy...

— Jeżeli pomoże to panu odnaleźć Rusty Regana.

— Ja nie szukam Rusty Regana.

— Daj pan spokój! Czy pan chce słuchać, czy nie?

— A więc mój drogi, gadaj pan! Płacę za wszystko, co mogę wykorzystać. Za dwie setki kupuję się w moim środowisku masę informacji!

— Eddie Mars zastrzelił Regana — powiedział spokojnie. Spojrzał na mnie poprawiając się w krześle.

198

Pokazałem ręką drzwi.

— Nie chcę się z panem na ten temat sprzeczać. Nie zużywajmy na darmo tlenu. Niech pan się wynosi, pół porcjo!

— Ja wcale nie żartuję — zaprotestował.

— Koniec z tym! Niech pan mi nie przeszkadza. Jestem bardzo zajęty.

— O nie, tak to nie przejdzie — zdenerwował się. — To nie jest takie proste! Przyszedłem tutaj, aby się wyspowiadać i zrobiłem to. Znałem dobrze Rusty'ego. Zawsze wiał się ze mną. Był sympatycznym facetem. Lubiłem go. Kombinował z pieśniarką kabaretową, nazywała się Mona Grand. Później zmieniła swoje nazwisko na Mars. Rusty przyjął to z niezadowoleniem i ożenił się z bogatą dziewczyną, która biega po nocnych lokalach, tak jakby w domu nie miała łóżka. Zna ją pan bardzo dobrze. Jest bardzo ładna, ale należy do gatunku tych, które są przekleństwem dla każdego mężczyzny. Rusty nie mógł z nią wytrzymać. Ale mógł przecież pogodzić się z kasą jej ojca? Tak należało o tym sądzić. Regan był jednak przedziwnym ptaszkiem. Zawsze patrzył inaczej niż inni. Nigdy nie był tam, gdzie się znajdował: interesowało go wszystko inne. Wydaje mi się, że całą tę forsę miał w nosie. To, co o nim mówię, jest chyba komplementem, prawda?

Mały człowieczek wcale nie był taki głupi. Mały, śliski, kombinator, gotów sprzedać każdego za parę dolarów, umiał myśleć i umiał się wyrażać.

— No więc uciekł — powiedziałem.

199

— Miał zamiar uciec, być może tak właśnie chciał zrobić. Chciał uciec z Mony. Ona nie żyła z Eddie Marsem. Nienawidziła jego interesów. Szczególnie tych drobnych, dodatkowych interesów, jak szantaż, napady, przemycanie ludzi. Krążą słuchy że Regan pewnej nocy ostrzegł Marsa, że jeśli kiedykolwiek spróbuje wciągnąć Monę do jakiejś kryminalnej afery, to tego samego dnia będzie miał z nim do czynienia.

— Większa część tego, co pan mi tu opowiada, znajduje się w jego aktach. Za to nie może pan ode mnie żądać pieniędzy, Harry — oświadczyłem.

— A teraz chcę przejść do tego, czego nie ma w aktach. Regan zaczął szaleć. Widziałem go każdego popołudnia, jak siedział w lokalu Vardiego, pił whisky i przyglądał się dziurom w ścianach. Pewnego dnia Regan zlecił mi załatwienie polisy ubezpieczeniowej na życie. Załatwiłem mu to. Ale gdzieś w połowie września nie spotkałem już więcej Regana. Nie zauważyłem tego od razu. Wie pan, jak to się dzieje. Człowiek jest, to go się widzi, a jak go nie ma, to się go nie widzi i wszystko w porządku. Czasami zaczyna się jednak na ten temat myśleć. Zacząłem się zastanawiać mocno nad tym, gdy usłyszałem, jak ktoś opowiadał, że żona Eddie Marsa uciekła z Rusty Reganem i że Eddie nie przejmuje się specjalnie tą sprawą. Opowiedziałem o tym Joe Brody'emu a Joe Brody miał bardzo mądrą głowę!

— No, mam wątpliwości — zauważyłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

I Bieg Sylwestrowy na Ziemi Szczecińskiej

L. Tomasiewicz i U. Prasek zdobywcami pucharów UW i WZ LZS

Z UDZIAŁEM 150 ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW, reprezentujących 32 kluby, odbył się w niedzielę na Ziemi Szczecińskiej I Bieg Sylwestrowy o puchar Urzędu Wojewódzkiego. Start honorowy, poprzedzony uroczystym otwarciem, którego dokonał wicewojewoda szczeciński — Zb. Kiliński, nastąpił na stadionie w Chociwlu.

ZAWODY odbywały się w niezwykle trudnych warunkach. Było zimno i przez cały czas trwania imprezy padał deszcz. Sportowcy dzielnie jednak radzili sobie z przeciwnościami losu, wykazując ogromną wolę walki i niezłe przygotowanie kondycyjne. Bieg główny — seniorów, którzy mieli do pokonania dystans długości 27 km z Dobrzan (start ostry) do Kamiennego Mostu odbywał się w bardzo dobrym tempie. Na trasę wyruszyło 29 zawodników, spośród których tylko jeden nie ukończył biegu. Wśród tych którzy zameldowali się na mecie znalazł się m. in. weteran biegów długodystansowych i stały ich uczestnik — 62-letni Henryk Braun z poznańskiej Warty.

BIEG seniorów wygrał Leopold Tomasiewicz z gdyńskiej Floty, który pokonał trasę w czasie 1:23,25,0. Gdynianin biegł bardzo swobodnie i po drodze z powodzeniem gubił rywali. Do półmetka jako pierwsza dobiegła sześcioosobowa grupa zawodników, w której znajdowali się: L. Tomasiewicz, R. Tomys, Bierkus, S. Fierke (wszyscy Flota Gdynia) oraz J. Dyś (Start Lublin) i K. Pater (Pomorze Stargard). Na 18 km kontakt z czołówką stracili Fierke i Tomys, a niedługo po nich Dyś i Bierkus. Ton walce zaczął nadawać duet Tomasiewicz — Pater. W Chociwlu (22 km) do ataku przystąpił Leopold Tomasiewicz, zostawiając coraz bardziej w tyle swego rywala. Na finiszu zwycięzca biegu uzyskał prawie 30 sek. nad Paterem przewagi. Gdy Tomasiewicz wpadł na metę w Kamiennym Moście robił wrażenie iż ma jeszcze w zapasie sporo sił.

W biegu seniorek (dystans 10 km) rywalizacja toczyła się pomiędzy dwoma zawodniczkami: stargardczanką Urszulą Prasek i reprezentantką olsztyńskiej Gwardii — Barbarą Ludwichowską, rekordzistką kraju na dystansie trzech kilometrów. Na mecie, z blisko 15-sekundową przewagą pierwsza zameldowała się stargardczanka. W ramach I Biegu Sylwestrowego rozegrano także zawody juniorów starszych, juniorek, i juniorów.

Gdy walka na trasie w okolicach Chociwla dobiegła końca — w auli Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Kamiennym Moście odbyło się uroczyste zakończenie biegów, połączone z występami artystycznymi zespołów młodzieżowych oraz wręczeniem nagród bohaterom niedzielnej imprezy. Puchar Urzędu Wojewódzkiego otrzymał z rąk wojewody szczecińskiego J. Kuczyńskiego — Leopold Tomasiewicz, zwycięzca biegu seniorów. Najlepszej zawodniczce wśród pań — Urszuli Prasek przewodniczący WZ LZS wicewojewoda — Zb. Kiliński wręczył puchar ufundowany przez Ludowe Zespoły Sportowe.

Pierwszy w historii szczecińskiego sportu Bieg Sylwestrowy, organizowany przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego, LKS Pomorze Stargard i ZSMR w Kamiennym Moście był mimo niepogody atrakcyjną imprezą.

A OTO WYNIKI TECHNICZNE: **seniorzy** — 1. L. Tomasiewicz (Flota Gdynia), 2. K. Pater (Pomorze Stargard), 3. J. Dyś (Start Lublin), 4. J. Wąsowski (Ursus), 5. L. Bierkus (Flota Gdynia), 6. R. Tomys (Flota Gdynia), **seniorki**: 1. U. Prasek (Pomorze Stargard), 2. B. Ludwichowska (Gwardia Olsztyn), 3. E. Wrzosek (Sokół Pyrzyce), 4. D. Stera (Pomorze Stargard), 5. B. Kontowicz (TR Mieszkowice), 6. B. Baranowska (Technikum i Zas. Szk. Ogrodnicza Szczecin); **juniorzy starsi** (dystans 18 km) — 1. P. Zgarda (AZS Poznań), 2. Z. Krzysiek (Pomorze Stargard), 3. A. Kolczyński (Budowlani Szczecin); **juniorki** (dystans 8 km — 1. R. Pyrr (Piast Złotów), 2. L. Bielecka (Pomorze Stargard) 3. U. Gołębiowska (TMR Pyrzyce); **juniorzy** (dystans 14 km) — 1. A. Dymke (AZS Poznań), 2. J. Jaszewski (LZS Koszalin), 3. S. Jaskólski (Pomorze Stargard). (jg)

Sportowe debiuty roku 1974

Z CIEKAWYM pomysłem wystąpiła Naczelna Redakcja Sportowa Polskiej Telewizji, która postanowiła nagradzać najbardziej udane debiuty sportowe roku.

W 1974 r. wyróżnienia przypadły: Jackowi Wszole, który podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Rzymie zajął 5 miejsce w skoku wzwyż, bokserowi Zbigniewowi Kicce, który podczas mistrzostw świata w Hawanie zdobył brązowy medal oraz trenerowi Hubertowi Wagnerowi, który doprowadził polskich siatkarzy do tytułu mistrzów świata.

Przy typowaniu najlepszych brano pod uwagę: pierwsze starty w reprezentacji Polski oraz występy na wielkich międzynarodowych imprezach sportowych — mistrzostwach Europy, mistrzostwach świata.

W dniu 31 bm o godzinie 18.05 telewizja nada specjalny program, poświęcony pierwszemu plebiscytowi.

Rekord świata najsilniejszego człowieka

W LIPIECKU odbył się turniej w podnoszeniu ciężarów o memoriał Jana Sparre, mistrza i rekordzisty ZSRR w najcięższej wadze w latach 1924—1926 oraz w 1932 r. W wadze supercięższej, już po raz 69 w swej karierze, najsilniejszy człowiek świata — Wasilij Aleksiejew (ZSRR) wniósł poprawkę do tabel rekordów świata. Podrzucił on sztangę o wadze 243,5 kg. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu Aleksiejewa o pół kilograma.

Tour de France bez bonifikat

PRZYSZŁOROCZNY wyścig kolarzy zawodowych Tour de France rozgrywany będzie po raz pierwszy od 1932 roku bez bonifikat dla najlepszych trzech zawodników na poszczególnych etapach. Zakomunikowali o tym obaj dyrektorzy tej wielkiej imprezy — Jacques Goddet i Felix Levitan. Łączna trasa 22 etapów będzie miała 4000 km. Wyścig rozpocznie się prologiem 26 czerwca w belgijskim mieście Charleroi a zakończy 20 lipca w Paryżu. Kolarze będą mieli w czasie wyścigu dwa dni odpoczynku.

TU TOTO!

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 29 grudnia 1974 r. odbyły się dwa losowania Toto-Lotka. W I losowaniu wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

2, 5, 11, 25, 31, 45 dod. 10

W II losowaniu wylosowano:

17, 18, 19, 23, 28, 29 dod. 25

Wylosowana końcówka banderoli: sześciocyfrowa: 328563

GRYF

5, 11, 14, 16, 23, 27 dod. 24

W losowaniu dodatkowym wylosowano liczby:

2, 5, 7, 15, 20, 26, dod. 9

NAJLEPSZA sportsmenka świata 1974 roku — Irena Szewińska przebywa obecnie w Zakopanem, gdzie przygotowuje się do przyszłorocznego sezonu.

CAF—Sochor—telefoto

Konkurs Czterech Skoczni

S. Bobak drugi w Oberstdorfie

SENSACYJNIE ROZPOCZĄŁ SIĘ TEGOROCZNY Turniej Czterech Skoczni. W pierwszym konkursie w Oberstdorfie zwyciężył 19-letni Austriak Willi Puerstl przed swym rówieśnikiem, 18-letnim reprezentantem Polski Stanisławem Bobakiem. Ogólny faworyt turnieju, dwukrotny mistrz świata reprezentant NRD Hans Georg Aschenbach uplasował się dopiero na dwudziestej pozycji.

BARDZO dobra forma, jaką demonstrował ostatnio Stanisław Bobak na krajowych skoczniach, znalazła potwierdzenie podczas inauguracyjnego Konkursu Czterech Skoczni w Oberstdorfie. Mimo trudnych warunków atmosferycznych reprezentant Polski imponował zna komitą dyspozycją. Osiągał dalekie odległości, dobrze skakał stylowo. Sporym atutem naszego zawodnika była zdolność koncentracji i odporność psychiczna. Stanisław Bobak wygrał po pasjonującym pojedynku „wojnę nerwów" z bardzo dobrym skoczkiem NRD, Rainerem Schmidtem, którego nieznacznie wyprzedził w walce o drugą lokatę.

Oprócz Stanisława Bobaka na starcie niedzielnego konkursu skoków staneli trzej inni nasi reprezentanci. Spośród tej trójki najlepiej wypadł Adam Krzysztofiak, który w ogólnej klasyfikacji zajął 13 pozycję. Nieco mniej dynamicznie od Krzysztofiaka skakał Wojciech Fortuna. Mimo poprawnego stylu osiągnął on stosunkowo krótkie odległości. Debiutanta w polskiej reprezentacji Aleksandra Stołowskiego „zjadła" trema. Na skoczni w Oberstdorfie nie wykazał on pełni swoich możliwości i uplasował się na dalszej pozycji. Tadeusz Pawlusiak z powodu kontuzji nie stanął na starcie.

Kolejny konkurs Turnieju Czterech Skoczni zostanie rozegrany 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen.

A oto wyniki konkursu:

1. Willi Puerstl (Austria) — 217,4 pkt. (99 i 97 m)
2. Stanisław Bobak (Polska — 210,9 pkt. (96 i 95 m)
3. Rainer Schmidt (NRD) — 210,6 pkt. (99 i 90 m)
4. Finn Halvorsen (Norwegia) — 203,0 pkt (97 i 93 m)
5. John Saetre (Norwegia) — 200,9 pkt. (94 i 92 m)
6. Edi Federer (Austria) — 200,5 pkt. (97 i 93 m)
13. Adam Krzysztofiak (Polska) — 190,5 pkt. (89 i 91 m)
38. Wojciech Fortuna — 166,9 pkt. (88 i 83 m)
68. Aleksander Stołowski — 132,5 pkt. (83 i 72 m).

Sukces S. Kawuloka w NRD

W OBERWIESENTHAL (NRD) zakończył się trójmecz Polska — CSRS — NRD w dwuboju klasycznym. Znakomicie spisał się Polak Stanisław Kawulok, który w biegu na 15 km awansował z trzeciej pozycji na pierwszą. W pokonanym polu był m. in. mistrz olimpijski Ulrich Wehling (NRD).

Najlepszą drużyną okazała się jednak ekipa gospodarzy (Winkler, Wehling, Tuchscherer, Deckert), która wyprzedziła o niespełna 19 pkt. Polskę I (Kawulok, Długopolski, Hula, Tajner).

PRZED NOWYM SEZONEM

Ligi bokserskie rozlosowane

W WARSZAWIE odbyło się 29 bm. zebranie działaczy i trenerów klubów I i II ligi bokserskiej, podczas którego omówiono zbliżający się sezon. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu trener kadry narodowej dr Wiktor Nowak, cały wysiłek skoncentrowany zostanie na przygotowaniu reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy (1—6 czerwca w Katowicach). Również rozgrywki ligowe ustawione zostały pod kątem przygotowań czołówki do zbliżających się mistrzostw Europy.

ZE ZMIAN jakie będą obowiązywały w nowym cyklu rozgrywek, najważniejszym jest fakt wycofania wagi papierowej. Tak więc zespoły walczyć będą w 10-osobowych składach od wagi muszej do ciężkiej. Postanowiono pozostawić poprzedni sposób premiowania. Tak więc za wygrany mecz drużyna otrzymywać będzie 2 tzw. duże punkty, a za remis — 1 punkt. Ustalono, że zespół który wystawi mniej niż 8 zawodników przegrywać będzie mecz walkowerem 0:20.

W pierwszej lidze, w grupie „A" walczyć będą: Gwardia Warszawa, GKS Tychy, Olimpia Poznań, Turów Zgorzelec, Stal Rzeszów i Carbo Gliwice.

Do grupy „B" zostały zaliczone: Wybrzeże Gdańsk, Legia Warszawa, Górnik Pszów, Gwardia Wrocław, Zagłębie Konin i Avia Świdnik.

Druga liga, w której walczyć będą 24 drużyny, podzielona została na 4 grupy. Do I grupy zaliczono: BBTS Bielsko, GKS Jastrzębie, Metal Tarnów, Broń Radom, Moto Jelcz, Gwardię Zielona Góra.

W II grupie znalazły się: Stal Stalowa Wola, GKS Świętochłowice, Hutnik Nowa Huta, Błękitni Kielce, Zagłębie Lubin, Górnik Zagórze.

W III grupie: Zawisza Bydgoszcz, Walka Zabrze, Stoczniowiec Gdańsk, Victoria Wałbrzych, Gwardia Białystok i Wisła Kraków.

W grupie IV znalazły się: Szombierki Bytom, Górnik Radlin, Gwardia Łódź, Start Elbląg, Sokół Piła i Polonia Warszawa.

POKRÓTCE

CZESŁAW POLEWIAK NA 9 MIEJSCU

W KOLEJNYM wyścigu kolarzy przełajowych, walczących w serii imprez międzynarodowych w Szwajcarii, Czesław Polewiak uplasował się na IX miejscu. Triumfował niespodziewanie Szwajcar Mueller.

NRD — NORWEGIA 4:2 W HOKEJU NA LODZIE

W PIERWSZYM z dwóch międzypaństwowych spotkań w hokeju na lodzie, rozegranym w Oslo, drużyna NRD pokonała Norwegię 4:2 (1:0, 1:1, 2:1).

POLSKA — SZWECJA 4:4 W MECZU JUNIORÓW

WYRÓWNANY pojedynek ze Szwedami stoczyli nasi młodzi hokeiści podczas turnieju juniorów w Lahti. Po emocjonującej grze spotkanie zakończyło się remisem 4:4 (2:1, 0:2, 2:1).

WYSTĘPY BOKSERÓW WROCŁAWSKIEJ GWARDII W RFN

PIĘŚCIARZE wrocławskiej Gwardii rozegrali dwa towarzyskie spotkania w RFN. W Duelken Gwardia wygrała z drużyną okręgu Nadrenii 11:5, a w Velbert poniosła porażkę z wicemistrzowskim zespołem RFN Velberter BC 7:9.

HONG SOO-HWAN NADAL MISTRZEM

MISTRZ świata zawodowców, bokser wagi koguciej — Hong Soo-Hwan (Korea Płd.) pokonał na punkty w 15-rundowej walce Filipińczyka Cabanele.

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY RĘCZNYCH SZWECJI

REPREZENTACJA Szwecji w piłce ręcznej mężczyzn rozegrała dwa mecze z drużyną Danii. Zwyciężyli Szwedzi 22:18 i 18:13.

ZMARŁ TRENER ADAM NIEMIEC

PO DŁUGIEJ i ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie znany trener piłkarski — Adam Niemiec. Przed wojną występował w barwach Czarnych Lwów, a po wyzwoleniu grał w Polonii Bytom. Później trenował wiele zespołów I-ligowych m. in. Ruch, Polonię Bytom i Zagłębie Sosnowiec.

Włochy-Bułgaria 0:0

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim rozegranym w obecności 45 tys. widzów w Genui, Włochy zremisowały z Bułgarią 0:0.

Spotkanie miało zacięty przebieg i stało pod znakiem obustronnej twardej, a nawet zbyt ostrej gry. Włosi częściej atakowali, ale nie mieli wielu okazji zaskoczenia bramkarza Filipowa.

Włosi wystąpili w odmłodzonym składzie — przygotowywanym na eliminacyjne mecze mistrzostw Europy.

Gdańszczanki wygrały turniej piłkarek

W HALI przy ul. Narutowicza zakończyły się zawody w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. W turnieju pań triumfował zespół gdańskiego Startu, który wyprzedził Pogoń, Start Łódź i reprezentację Szczecina. Gdańszczanki wygrały trzy mecze, Pogoń — dwa i Start Łódź — jeden. Natomiast reprezentacja naszego miasta doznała trzech porażek.

W niedzielnych spotkaniach padły następujące wyniki: Pogoń — Start Gdańsk 14:16 (7:7), Start Łódź — reprezentacja Szczecina 11:4 (4:2).

Zawody mężczyzn, które odbywały się w piątek i sobotę, nie zostały objęte punktacją turniejową.

* * *

WCZORAJ odbyło się spotkanie działaczy, sędziów i trenerów udzielających się w sekcji piłki ręcznej WFS. Podczas zebrania omówiono XXV-letni dorobek tej dyscypliny sportu oraz jej perspektywy rozwojowe. Ponadto kilkunastoosobowej grupie działaczy i sędziów wręczono odznaki Związku Piłki Ręcznej w Polsce oraz Odznaki Zasłużonych Sędziów tej dyscypliny sportu. (jg)

B. Malinowski nadal zwycięża

W HOUILLES pod Paryżem odbył się bieg przełajowy na dystansie 9 km. Triumfował w pięknym stylu Bronisław Malinowski (Polska). Zwycięzca uzyskał czas 26,07 i wyraźnie pokonał Francuzów — Jacky Boxbergera (27 min.), Noela Tijou (32 min.) oraz Brytyjczyka Mike Tagga.

PONIEDZIAŁEK, 30 GRUDNIA

DZIŚ: Sabiny, Eugeniusza
JUTRO: Melanii, Sylwestra

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże, z przelotnymi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temp. do 4 st.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1010 milibarów (758 mm Hg). W ciągu dnia duży wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Opowieść w czerwieni" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. l. 15; wtorek: „Przygody małego Bimbo" g. 10.30; „Opowieść w czerwieni" g. 13, 15.30, 18; **KOSMOS** (tel. 385-62) „Nie ma róży bez ognia" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, — pol. l. 15; wtorek: g. 9, 11.15, 13.30; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Szary okrutnik" g. 13.30 — radz.; „Wspaniały interes" g. 16, 18, 20; wtorek: „Szary okrutnik" g. 9, 11.15, 13.30; „Na białym koniu" g. 16, 18; Maraton filmowy g. 22; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Pięć łatwych utworów" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — l. 15; (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 218-34) „Potop" g. 13, 16, 19 — pol. cz. II — panoram.; wtorek: „Osobliwa miłość" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — wł. l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „Baba Jaga" g. 17; „Weronika" g. 11, 13, 15; „Zazdrość i medycyna" g. 18, 20 — pol. l. 15; „Zabójcy" g. 22 — USA — l. 18 (poniedziałek i wtorek) we wtorek o g. 10 i 17 „Bajka o lisim ogonie"; **MARS** „Niewygodny kochanek" g. 16, 18.10, 20.20 — wł. l. 18; **PROMIEŃ** — „Ostatni nabój" g. 16, 18, 20; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Śmierć w Wenecji" g. 17, 19.15 — wł. l. 15 — panoram.; **1 MAJ** (Żydowce) „Cenny łup" g. 18 — fr. l. 15 — panoram.; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „McMasters" g. 19 — USA — l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Znakomity piątek" g. 17, 19 ang. l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Kabaret" g. 18 — USA — l. 15; **STOKROTKA** (Śmierdnica) „Zbereźnik" g. 19 — ang.; **DAR** (Stargard) „Słodki dom" g. 16, 18, 20 — belgijski l. 6; **INA** (Stargard) „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 12 — radz. panoram.; „W poszukiwaniu miłości" g. 16.30, 18.30, 20.30 — ang. l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Wiosna, panie sierżancie" g. 17, 19 — pol. l. 16; **WISŁA** (Goleniów) „Dajcie sensację na pierwszą stronę" wł. l. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **CHIR.** — Unii Lubelskiej; **POŁOŻNICTWO** — Pomorzany; **WEWN.** — Arkońska; **NEUROLOGIA** — Arkońska; **DERMATOLOGIA** — Pomorzany;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; **DOROSŁYCH** — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Piastów 1 — g. 20—8; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; **NR 2** — Mickiewicza 101 — tel. 736-44; **NR 8** al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; **NR 10** — Glinki; **NR 12** — Podjuchy.

INFORMACJE

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 „Zwierzyniec" (kol.). 17.30 „Polska w oczach świata" (kol.). 18 Kronika roku. 18.25 Spotkanie na placu Żołnierza. 18.50 „Operacja" (kol.). 19.10 Wystąpienie ambasadora KRL-D (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Teatr TV „Romeo i Julia" (kol.). 22.05 Przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych roku 1974. 22.50 Dziennik TV (kol.). 23.05 Oferty.

PROGRAM II

Dzień kubański w TVP. 22.20 „24 godziny" (kol.). 23.20 NURT.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

WTOREK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 15.55 Przypominamy, radzimy. 16 Dziennik TV (kol.). 16.10 „Legendy z wiślanego brzegu" (kol.). 16.35 Film z serii „Disneyland". 17.20 Dla młodych widzów „Ostatni walczyk". 17.50 Polska w oczach świata (kol.). 18.15 „Debiuty roku" — red. sportowa. 18.50 Sylwestrowy program rozrywkowy „Cześć — stary roku". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20 Przemówienie noworoczne. 20.10 „Chopin w Żelazowej Woli". 20.30 Program sylwestrowy.

PROGRAM II

16.55 Przeżyjmy to jeszcze raz. 18.30 Komedia filmowa CSRS „Pan Tomzik". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20 Przemówienie noworoczne. 20.10 Chopin w Żelazowej Woli". 20.30 W starym kinie „Książątko" — archiwalny film pol. 22 Film ang. „Hoffman" (kol.). 0.05 Komedia filmowa USA — „Blada twarz" (kol. — western).

PROGRAM BERLIŃSKI

14.50 Lekcja j. ang. 15.15 „Przedstawiamy". 16 Rozmaitości z W. Schwabe. 17 Filmy rysunkowe. 17.25 Wiadomości. 17.30 Widowisko dla dzieci. 18 Sport. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Ty i twój ogród". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film telewizyjny „Nieśmiertelny walc". 21.35 Polecamy. 21.45 „Czarny kanał". 22.10 Kronika. 22.25 Film pop.-naukowy. 22.50 Wiadomości.

WTOREK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Film „Nieśmiertelny walc". 10.30 „Czarny kanał". 10.55 „Polecamy". 11.55 Wiadomości. 12 Program rozrywkowy. 13.55 „Podróż po Afryce". 14.40 Widowisko dla dzieci. 15.15 Film CSRS „Dziewczyna na miotle". 16.30 Filmy rysunkowe. 16.55 Wiadomości. 17.30 IX Symfonia Ludwiga van Beethovena. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa NRD Willy Stopha. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.15 Melodie z operetek i musicali. 21.55 Program rozrywkowy. 22.15 Program z Rostocku. 0.15 Muzyka taneczna.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert symfoniczny. 15.35 Zespół rozrywkowy Rozgł. Katowickiej. 16.10 Propozycje do listy przebojów. 16.35 Nowości muzyki instrumentalnej. 17 Radio-kurier. 17.20 Z fonoteki Polskich Nagrań. 17.40 Koncert bez biletu. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje nonstop. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 21 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 21.15 Walc zawsze modny. 21.40 Z nowej płyty Chi Coltrane. 22.15 Kwadrans wspomnień. 22.30 Jutro Sylwester. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 16 „Alfa i Omega". 16.15—17.25 Szczecin UKF. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 Reportaż ekonomiczny. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19 Transmisja z Teatru Wielkiego „Diabły z Loudun" — opera K. Pendereckiego; w przerwie opery — Z kraju i ze świata. 22.30 Muzyka. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Jazz.

PROGRAM III

15.10 Fantazja elektryczna. 15.30 Opowieści starego doktora. 15.45 Bluesy na głosy. 16 Pod dachami Paryża. 16.30 Bluesy na instrumenty. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „622 upadki Bunga". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Myśliwi i jelenie. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Gra zespół M. Urbaniaka. 19 Ziemia obiecana. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Portret sportowca. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 „60 minut na godzinę". 21.15 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Chwila poezji. 23.05 Sztuka D. Ojstracha. 23.36 Miniatury gitarowe.

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 7-miesięcznego dziecka. Powstańców Wlkp. 51b/2. 20046-G

NIERUCHOMOŚCI

M-3 własnościowe lub mały domek — kupię. Dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19776.

MIESZKANIE własnościowe, dwa pokoje, kuchnia, łazienka samodzielne, może być stare budownictwo, frontowe do I piętra lub domek jednorodzinny, może być do remontu — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19868.

DOMEK jednorodzinny lub pół bliźniaka w Szczecinie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19904.

WILLĘ jednorodzinną, superkomfort, garaż w centrum Przemyśla, po sprzedaży wolna — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19923.

DZIAŁKĘ budowlaną lub działkę z rozpoczętą budową na terenie Szczecina — kupię, tel. 87-254 po godz. 17. 19951-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 272-60. 19115-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59, Łazarownek. 18288-G

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, tel. 25-814. 18647-G

POGOTOWIE telewizyjne. Paryski, tel. 89-213. 18261-G

OB. Bronisławę Kamińską, zam. Szczecin, Urocza 13/1, przepraszam za zajście w dniu 12. X. 74 Bolesław Kamiński, zam. Szczecin, Urocza 13/1. 19902-G

KUPNO

SAMOCHÓD średniolitra żowy — kupię, telefon 229-79. 19953-G

SPRZEDAŻ

KALKULATOR elektroniczny, czterodziałaniowy, kieszonkowy sprzedam. Ul. Lubomirskiego poszukują pokoju dużego nieumeblowanego — najchętniej z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19796.

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 1 roku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19875.

MIESZKANIE M-3, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie M-2 i kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 19903.

ODNAJMĘ pokój dwom panienkom (śródmieście), tel. 897-89, godz. 18—20. 19927-G

M-2 w Szczecinie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19932.

SZCZECIN — mieszkanie spółdzielcze M-3, II p. wieżowiec, jasna kuchnia, telefon, zamienię na większe ewentualnie równorzędne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19935.

MARYNARZ, samotny poszukuje pokoju, najchętniej w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19938.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19940.

MIESZKANIE dwupokojowe, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia, tel. 205-63, po 16. 19943-G

PANI pracująca poszukuje pilnie pokoju nieumeblowanego. Dzielnica obojętna. Dzwonić od godz. 7—15, tel. 440-14 (szpital). 19944-G

3-POKOJOWE mieszkanie, łazienka, telefon i garaż, zamienię na dwa mieszkania oddzielne lub kunię kawalerkę. Wiadomość: tel. 475-74. 19947-G

ZGUBY

PANI, która przy Bramie Portowej podniosła kołnierz ze srebrnego lisa, proszona jest o zwrot za wynagrodzeniem. Arkońska 14/3a. 20089-G

24 GRUDNIA 74 r. zaginął brązowy pies, rasy mieszanej, mały, długa kudłata sierść. Prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin, al. Wojska Polskiego 130/12, tel. 289-93. 20108-G

ZGINĘŁA stara suczka, chora, biały owczarek nizinny. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem: al. Wyzwolenia 107/19. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 20105-G

MAREK MARCYNIUK zgubił przepustkę stoczniową. 19822-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Stanisława Szajewska. 19825-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Jan Tuleja. 19842-G

WYNAGRODZĘ za udzielenie informacji o zaginionej białej Syrenie 105 nr rej. MW 46-99. Tel. 460-97 wew. 19 do godz. 15. 19999-G

MARIAN STACHURA — zgubił przepustkę portową nr 22432 19861-G

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Andrzej Rutkowski. 19941-G

Drób wybornym daniem

KURCZĘTA na sylwestrowym stole — zapewnią Ci lekkość i szampańską zabawę.

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

POLDROB

składają swoim Klientom najlepsze życzenia noworoczne i życzą udanej zabawy.

5373-K

PKO Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy PKO to nowoczesna i korzystna forma gospodarowania własnym budżetem

CZEKIEM PKO

- można płacić za towary i usługi zakupione we wszystkich większych placówkach handlowych i usługowych do wysokości 10 000 zł dziennie.
- podejmować wypłaty gotówkowe do wysokości stanu wkładów w oddziale PKO prowadzącym rachunek, do 3 000 zł dziennie w innych oddziałach PKO i placówkach pocztowych na terenie całego kraju oraz w zakładowej ajencji PKO.

Wkłady na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym oprocentowane są 3 proc. w stosunku rocznym.

5572-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w SZCZECINIE,

zawiadamia

że w miejscowości DRAWNO pow. Choszczno została otwarta

Nowa stacja benzynowa

Prowadzi ona sprzedaż:

- **etyliny „78"**
- **etyliny „94"**
- **oleju napędowego**
- **akcesoriów samochodowych i motocyklowych**
- **kosmetyków samochodowych.**

Wyposażona jest również w kompresor do pompowania kół.

5513-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJĄ KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Nr indeksu 35029 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Coraz ładniejsza al. Wojska Polskiego

i... ten szpetny placyk

Chcielibyśmy się pomylić...

CORAZ efektowniej i coraz estetyczniej prezentuje się odcinek al. Wojska Polskiego od pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do pl. Lenina. Niestety, szpeci wszystko ohydnie rozgrzebany placyk u zbiegu z ul. Ściegiennego. Co gorsza — nic się na tym placyku nie dzieje.

JAK PAMIĘTAMY, zadecydowano urządzić tu coś w rodzaju kwiatowego mini-ryneczku połączonego z kawiarenką. Wszystko razem ma zdobić fontanna i szereg innych skomplikowanych elementów dekoracyjnych. Swego czasu — nie będąc bynajmniej przeciw kącikowi do sprzedaży kwiatów — wyrażaliśmy obiekcje (a poparli je Czytelnicy „Kuriera" w przeprowadzonej przez nas ankietce) co do celowości budowy tak pracochłonnego obiektu, przy znanej skąpej „mocy przerobowej" naszych przedsiębiorstw inżynieryjno-budowlanych. Obawialiśmy się mianowicie, że gdy wreszcie po długich miesiącach mozołów, wykonawcy uporają się z modernizacją al. Wojska Polskiego, tu — u zbiegu z ul. Ściegiennego, nadal panować będzie chaos, razić będą wertepy i błoto.

Jak na razie — wszystko się sprawdza. Rozgrzebany placyk „straszyć" będzie przez całą zimę i wiosnę a zapewne jeszcze i długo, długo potem. Psuć będzie efekt naprawdę coraz piękniejszej al. Wojska Polskiego, którą — przynajmniej na niektórych jej fragmentach — już byśmy chcieli się przed tym lub owym przybyszem pochwalić. Mówiąc szczerze, o trafności naszych przewidywań piszemy bez satysfakcji. Wolelibyśmy aby inicjatorzy i wykonawcy przebudowy placyku na ul. Ściegiennego udowodnili nam, że niepotrzebnie byliśmy pesymistami i malkontentami. A jednak... (tawo)

Alarm powodziowy

(Dokończenie ze str. 1)

cowa ludność i pracownicy służby melioracyjnej, pełniący całodobowe dyżury na wałach.

W samym Szczecinie Odra wystąpiła z brzegów przy ul. Inż. Wendy (rejon Zakładów Mięsnych), przy ul. Szczawiowej, Światowida — gdzie zalała ogródki działkowe i kilka domków zamieszkanych przez tzw. „dzikich" lokatorów. Na ul. Bydgoskiej woda podchodzi pod samotnie stojący budynek mieszkalny. Na razie nie zachodzi potrzeba ewakuowania mieszkańców. Wezbrane wody odcięły Dziewoklicz. Zerwana została łączność telefoniczna. Jak wynika z informacji dyżurnego oficera KW MO, na Dziewokliczu było kilka osób — prawdopodobnie personelu strzegącego zabudowań plaży. Na „suchy ląd" przedostały się one łódką.

Sztormowy wiatr i wysoka fala poważnie zakłóciły pracę portu. Aktualnie na redzie oczekuje na wprowadzenie do portu 68 statków różnych bander; ruch na torze wodnym został jednak wstrzymany.

Prognoza na najbliższe kilkanaście godzin nie wygląda różowo. PIHM ostrzega o silnym sztormie na Bałtyku i niesprzyjającym kierunku wiatru. Może to spowodować dalsze spiętrzenie wód Odry Iny i Regi, a także mniejszych rzeczek (np. w Dąbiu przy ul. Przybrzeżnej wystąpiła z brzegów Płonia). Alarm przeciwpowodziowy trwa — w pełnej gotowości jest tak że wojsko i straż pożarna. Jak dotychczas, strażacy i żołnierze nie musieli jednak interweniować. (ap)

Mikołaj wśród małych pacjentów szczecińskich szpitali

BUZIE zebranych w świetlicowym pomieszczeniu dzieci rozjaśnia uśmiech i zadowolenie. A przecież niektóre z nich przebywają tu całymi tygodniami i miesiącami. Dzisiaj wyjątkowo czują się zdrowsze i pełne życia. Powodem ich zadowolenia jest grupka młodzieży w szarych mundurach. Zgodnie bowiem z tradycją, w świątecznym okresie harcerze odwiedzają małych pacjentów przebywających w szpitalach przy ul. Wojciecha, ul. Arkońskiej i ul. Unii Lubelskiej.

PRZY UL. WOJCIECHA na oddziale ortopedii nietypowa widownia. Dzieci o kulach, na wózkach, z kończynami opasanymi gipsem i szynami. Wśród nich młodzież harcerska z „Kręgu Gwiaździstego Szlaku" Hufca Szczecin-Pogodno i studenci — członkowie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Pomorskiej Akademii Medycznej.

Na powitanie piosenka. Początkowo, onieśmieleni przybyciem gości, mali pacjenci nie mogą wydobyć głosu, ale już po chwili wszyscy razem śpiewają. Potem konkursy i zabawy. Kto ulepi z plasteliny najładniejsze zwierzątko, sprawdzian na spostrzegawczość itp. Wszystkie gry i zabawy są oczywiście nagradzane.

Dzięki umiejętnościom harcerzy dzieci zapominają o tym, że są z dala od swoich zdrowych rówieśników. Aż miło patrzeć jak Cezary z przejęciem zabiera się do składania samolotu, a mała Bożenka klaszcze w ręce.

Zabawa goni zabawę, jedne konkursy następują po drugich. Ale na tym jeszcze nie koniec. Do szpitalnej świetlicy wkracza jakże dobrze znany wszystkim dzieciom Mikołaj. Przepisowy ubiór, broda do pasa, a pod czerwonym płaszczem — harcerski mundur. Na ten widok zapomina się, że boli niedawno operowana nóżka... Każde dziecko z niecierpliwością oczekuje pytania: — Czy byłeś grzeczny? Wszyscy jednogłośnie zapewniają o swoim dobrym sprawowaniu. Każde dziecko otrzymuje paczkę ze słodyczami i owocami. Po chwili słychać już szelest odwijanych papierków. Dzieci, które nie mogły uczestniczyć w zabawie, gdyż z powodu ciężkich schorzeń musiały pozostać w salach, też odwiedził Mikołaj.

Podobne jak ta zabawy toczyły się w dwóch pozostałych szpitalach, 262 małych pacjentów otrzymało w sobotni wieczór paczki ze słodyczami i drobne upominki. Harcerzom z „Kręgu Gwiaździstego Szlaku", studentom PAM i Miejskiemu Społecznemu Komitetowi Przeciwalkoholowemu — fundatorowi związkowych prezentów, za zorganizowanie chorym dzieciom zabawy należą się szczególne słowa podzięki. (bos)

(Foto — Z. Jodkowski)

NA ZDJĘCIU: Stanisław Nowaczewski wśród swoich zbiorów w gustownie urządzonej bibliotece.

Foto: Z. Jodkowski

Stanisław Nowaczewski — leśnik, bibliofil, hobbysta

OD PÓŁNOCY Szczecin otoczony jest rozległymi lasami komunalnymi, podległymi Zarządowi Zieleni Miejskiej. W rzeczywistości są to i lasy i zarazem parki leśne: tereny gęsto poprzecinane pieszymi traktami; wyposażone w ławeczki, miejsca do biwakowania itp. urządzenia dla spacerowiczów i „niedzielnych turystów". Mają owe lasy komunalne olbrzymie znaczenie rekreacyjne dla mieszkańców wielkiego, przemysłowego miasta, jakim jest Szczecin.

NAD prawidłową eksploatacją szczecińskich lasów komunalnych, nad utrzymaniem w nich należytego porządku, czuwa niewielka grupka pracowników — „miejskich leśników".

PRZY Szosie Polskiej, na uczęszczanej trasie do Polic, stoi skromny budynek z szyldem: „Leśniczówka Oleńka". Niżej na tablicze napis: „Lasy komunalne — obwód leśny Mścięcino". Kierownikiem obwodu jest technik-leśnik p. Stanisław Nowaczewski.

Gdy się chce mówić o Stanisławie Nowaczewskim, trudno doprawdy zdecydować od czego zacząć: czy od jego trudnej i odpowiedzialnej pracy leśnika, czy od drugiej pasji jego życia — książek, czy od bogatej kolekcji zbiorów przyrodniczych i łowieckich.

WIĘC najpierw o książkach. Regały biblioteczne zajmują dosłownie każdy kąt w usytuowanym na pięterku gabinecie. Kompletuje p. Stanisław swą bibliotekę od ponad 20 lat. Dorobił się już ok. 6 tys. tomów! (więcej niż w niejednej bibliotece publicznej). Interesuje go głównie beletrystyka krajowa i obca (skandynawska, latynoamerykańska), jak również literatura fachowa. Osobny dział (około 300 woluminów) stanowią książki o filmie. Wśród owych tysięcy tomów są i starodruki. Wymieńmy kilka wybranych na chybił trafił z półek: „Kazania ks. Habernkorna" z 1648 r., „Zbiór urządzeń leśnych" z 1843 r., „Opis roślin" z 1860 r.

Pora jednak oderwać się od owego książkowego królestwa i wrócić piętro niżej, gdzie w kancelarii p. Stanisław Nowaczewski żyje już innym światem: codziennymi problemami leśnika. Podległa mu — jako kierownikowi obwodu leśnego Mścięcino — 7-osobowa załoga wykonuje codziennie szereg prac podobnych do zajęć ich kolegów z Lasów Państwowych. Dodatkowo zaś dbają nieustannie o coraz lepsze przystosowanie leśnych terenów podmiejskich (obwód Mścięcino liczy 600 ha powierzchni, szczecińskie lasy komunalne dzielą się na 4 takie obwody) jako obiektów rekreacyjnych. Wytycza się więc nowe alejki, buduje i konserwuje mostki nad strumykami, zagospodarowuje polany. Teren tu bardzo urozmaicony. Lasy obwodu Mścięcino obfitują w liczne wzniesienia, wąwozy, strumyki, jest więc... duże pole do popisu.

Ważne zadanie leśników z lasów komunalnych to również ochrona drzewostanu i pozostałej zieleni przed zniszczeniem przez nie zawsze kulturalnie odpoczywających tu ludzi. Zapewne mało kto orientuje się, że pracownicy obwodu leśnego Mścięcino prowadzą też szkółkę leśną, w której hodują drzewka iglaste i liściaste.

— ŻYCZYLIBYŚMY sobie większego zrozumienia społeczeństwa dla naszego wysiłku, inaczej zaś rzecz ujmując — większej troski mieszkańców Szczecina o podmiejskie lasy — mówi Stanisław Nowaczewski. — Czyż trzeba powtarzać, że lasy komunalne, to płuca miasta, to nieocenione tereny rekreacyjne? Tymczasem wciąż spotykamy się z przykładami bezmyślnej dewastacji zarówno samej zieleni, jak i wykonywanych przez nas urządzeń.

OPUSZCZAJĄC „Leśniczówkę Oleńka" oglądamy jeszcze pokój-muzeum. Tu p. Stanisław Nowaczewski zgromadził wiele zbiorów przyrodniczych i trofeów łowieckich. Wzdłuż ścian obejrzeć można liczne gablotv z owadami i minerałami, wypchane ptaki i liczne poroża, a obok obrazy ukazujące sceny myśliwskie. Jest i wiele innych ciekawych eksponatów, których nie powstydziłby się niejeden rasowy klekcjoner. Tu znów poznajemy drugą naturę naszego rozmówcy — zbieracza, hobbysty.

(tawo)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19.40 załoga radiowozu pogotowia MO: sierż. Piotr Wojtaszek i st. kpr. Józef Krajewski zatrzymali podczas kontroli, na ul. Twardowskiego, 26-letniego Zygmunta D. i 25-letniego Lecha K., którzy jechali skradzionym przez siebie samochodem „Fiat" nr rej. MR 2332. Inna załoga radiowozu pogotowia MO, sierż. Władysław Dałkowski i kpr. Ryszard Pietrow zatrzymała w pościgu, około godz. 20.30, dwóch sprawców kradzieży samochodu „Warszawa" MW 3790. Dwudziestoletni Ryszard S. i 27-letni Jan T. skradli wóz na ul. Śmiałego a zatrzymano ich na peryferiach miasta. W obu wypadkach toczy się dochodzenie.

DO SZPITALA przy ul. Wojciecha przywieziono wczoraj 2,5-letniego Macieja C., mieszkańca Al. Wojska Polskiego, który oblał się wrzątkiem i doznał poparzeń II st.

W ŚWINOUJŚCIU przy ul. Hołdu Pruskiego 2-letnia dziewczynka, leżąc na tapczanie bawiła się zapałkami. Od płonącej zapałki zajęła się pościel. Na szczęście w sąsiednim pokoju byli rodzice, którzy ugasili ogień, niemniej jednak dziecko, z objawami zaczadzenia, odwieziono do miejscowego szpitala.

POTĘŻNA wichura rozluźniła wczoraj spojenia rusztowania przy ul. Langiewicza — róg Al. Piastów. Ponieważ rusztowanie groziło zawaleniem — wezwano straż pożarną, która je zabezpieczyła. (ap)

Z „PODWÓRKA" TEMIDY

Spółka z „Polmo"

W MARCU roku 1974 funkcjonariusze milicji poszukiwali w mieszkaniu Wacława B. skradzionego telewizora tranzystorowego. Odbiornika wprawdzie nie znaleziono, dokonano jednakże innego, frapującego odkrycia. Otóż w skrzyni tapczanu błyszczało kilkaset krzyżaków do wałów napędowych „Fiata 125 p".

TROP aż nadto przejrzyście prowadził w stronę Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo", w której to zresztą pracował Wacław B. Rozpoczęto energiczne śledztwo, by wyjaśnić tajemnicę „leżakowania" w tapczanie kilkuset części samochodowych. Do akcji wkroczył prokurator. Po nitce do kłębka i okazało się, że...

Wiosną roku 1973, starszy konserwator maszyn „Polmo", Kazimierz J. dokształcał się we Wrocławiu na 3-miesięcznym kursie. Wrócił z nowym zasobem wiedzy i z propozycją zarobku. Nielegalnego wprawdzie, a co się z tym łączy i nie gwarantującego życia w dostatkach, ale... Ale o tym jeszcze Kazimierz J. nie myślał. Poznany w delegacji Józef Cz., sprzedawca jednego ze sklepów GS „Samopomoc Chłopska" we Wrocławiu wyraził chęć nabycia krzyżaków do „Fiata". Kazimierzowi J. tylko jedna więc myśl zaprzątała głowę: jak zdobyć towar? W grudniu 1973 r. Kazimierz J. doszedł do wniosku, że sam nic nie zdziała, zaproponował więc udział w przestępstwie monterowi Wacławowi B. Machina poszła w ruch. Na początek ukradli z fabryki 10 krzyżaków i przekazali je Józefowi Cz., za co otrzymali 1500 zł. Potem poszły następne „dostawy", a uzyskiwane pieniądze wpłacali na wspólną książeczkę PKO. W miarę jak interes się rozwijał, rozrastała się także złodziejska spółka. Wciągnięto jeszcze do niej Jana W., montera wałów napędowych i Lecha N. Wynoszono towar z fabryki różnie: najczęściej w kieszeniach ubrań. Kiedyś pod osłoną nocy przerzucono łup za ogrodzenie okalające teren zakładu.

Nie wiadomo jak długo jeszcze trwałby przestępczy proceder, gdyby w machinie nie zaciął się jeden istotny tryb. Otóż Józef Cz. nie zgłaszał się dość długo pod odbiór następnej, zamówionej partii kradzionego towaru. Wacław B. gromadził go więc w domu i cierpliwie czekał na przyjazd kontrahenta. Wtedy właśnie w mieszkaniu zjawili się funkcjonariusze MO. Odzyskano sporą część skradzionego mienia.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Wacława B. na 7 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny i konfiskatę mienia w całości, Jana W. — na 3 lata pozbawienia wolności (karę tę na mocy amnestii złagodzono o połowę) oraz 10 tys. zł, grzywny. Kazimierza J., za kradzież i paserstwo skazano na karę łączną: 2 lata pozbawienia wolności (po zastosowaniu ustawy amnestyjnej) oraz 10 tys. zł grzywny, Lecha N. skazano na 2 lata pozbawienia wolności i karę tę na mocy amnestii darowano, będzie jednak musiał zapłacić 5 tys. zł grzywny. Józefa Cz. skazano na 4 lata pozbawienia wolności (na mocy amnestii 1/3 kary darowano) oraz 20 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Tuż po jego ogłoszeniu załoga „Polmo" spotkała się z szefem prokuratury dla miasta Szczecina, St. Baniakiem i podprokuratorem powiatowym Leonem Sadowskim. Prokuratorzy omówili sposób dokonywania przestępstwa, wskazali na przyczyny umożliwiające działanie przestępczej szajki. Pracownicy fabryki szczerze i ostro potępili swych niedawnych kolegów. (zdan)

Komunikat MPK

W NOCY z 30 na 31 grudnia w godz. od 23.30 do 4.30, tramwaje linii nr 8 kursować będą z Basenu Górniczego do Krzekowa. Na odcinku plac Kościuszki — Gumieńce tramwaje zostaną zastąpione autobusami. Powodem zmian jest konieczność wymiany słupów trakcyjnych przy pl. Kościuszki.